Nr. 186. Środa, 15 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h. drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Namiestnik zamianował koncypistę skarbowego dra Tadeusza Konckiego i koncepistów Namiestnictwa: Romana Świtalskiego, dra Leopolda Mussila, Melchiora Weigla, Stanisława Siedleckiego, Konstantego Jordan-Rozwadowskiego, Adama Miłaszewskiego i Edwarda Neumanna komisarzami powiatowymi, tudzież praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Edwarda Jakubschego, Antoniego Dziekońskiego, dra Adama Lewickiego, dra Juliusza z Urska-Abdank Dunikowskiego, Hieronima Żarlińskiego, Józefa Dworskiego, Leonarda Albrechta, dra Stefana Iszkowskiego i Władysława Łyszkowskiego koncypistami Namiestnictwa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Aleksandra Godla, ze Szczakowej do Krakowa.

Poprawcze egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich odbędą się w następujących terminach:

a) W seminaryach męskich:
1. we Lwowie dnia 17 września;
2. w Krakowie 17 i 18 września;
3. w Krośnie 17 września;
4. w Rzeszowie 20 września;
5. w Samborze 17 września;
6. w Sokalu 13 września;
7. w Stanisławowie 24 września:
8. w Tarnopolu 17 września;
9. w Tarnowie 17 września;
10. w Zaleszczykach 24 września.

b) W seminaryach żeńskich:
1. we Lwowie dnia 17 września;
2. w Krakowie dnia 19 września;
3. w Przemyślu dnia 17 września.

c) W seminaryach prywatnych z prawem publiczności:
1. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 24 września;
2. Franciszka Preisendanza w Krakowie dnia 15 września.

Całe egzamina dojrzałości odbędą się w następujących seminaryach:

a) dla kandydatów nauczycielskich:

1. w Tarnowie egzamin piśmienny rozpocznie się dnia 17 września, ustny dnia 24 września b. r.;

2. w Sokalu egzamin piśmienny rozpocznie się dnia 10 września, ustny dnia 14 września b. r.

b) dla kandydatek nauczycielskich:

3. w Krakowie (seminaryum żeńskie) egzamin ustny dnia 20 września b. r. Termin egzaminu piśmiennego wyznaczy Dyrekcya;

4. w Przemyślu egzamin piśmienny rozpocznie się dnia 13 września b. r., ustny dnia 18 września b. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 sierpnia.

Spoczynek niedzielny we Francyi.

Nowa ustawa o spoczynku tygodniowym we Francyi nie zadowoliła tam nikogo. Dwie zwłaszcza korporacye, którym trudno odmówić pierwszorzędnego znaczenia dla codziennego życia społeczeństwa, to jest rzeźnicy i piekarze podnoszą głośne żale na wady ustawy. I w tej sprawie stanowisko pracodawców znajduje się w dosyć ostrem przeciwieństwie do stanowiska robotników i wogóle osób zatrudnionych w cudzych przedsiębiorstwach handlowych. Z reguły syndykaty robotnicze są za zupełnym i powszechnym spoczynkiem niedzielnym. Ale taki spoczynek bez żadnych ograniczeń zamieniłby niedzielę w dzień utrapienia, zamiast w dzień ulgi. Trudność w przygotowaniu zapasów żywności skrępowałaby nietylko „burżoazyi", ale i olbrzymiej większości „proletaryatu" swobodę ruchów, a zamknięcie wszelkich lokali restauracyjnych naraziłoby rzesze spragnionych rozrywki niedzielnej na zabójcze nudy.

Wiadomo, jak rozpaczliwie z punktu widzenia chcących się bawić przedstawia się niedziela angielska. Ale Anglicy oddają się przynajmniej w ten dzień długotrwającym ćwiczeniom religijnym, zaspakajającym istotną potrzebę angielskiej duszy ludowej. Tymczasem we Francyi kierownicy syndykatów są zawodowo niejako *des libres penseurs* i o religii nic nie chcą wiedzieć. Trudno też pojąć, dlaczego syndykaty występują przeciw wprowadzonemu przez nową ustawę systemowi kolejnego spoczynku, polegającego na tem, że wszyscy zatrudnieni w przemysłach mają prawo do jednego dnia odpoczynku na tydzień, ale dla utrzymania ciągłości jedni spoczywają w niedzielę, drudzy w poniedziałek lub inny dzień tygodnia. Syndykaty oświadczają, że ten system krzywdzi robotników, nie wyjaśniają jednak, gdzie tę krzywdę upatrują.

Tylko w jednym przemyśle piekarskim, gdzie pracodawcy francuscy są przeciw kolejnemu spoczynkowi, robotnicy domagają się go z zapalczywą energią. Przemysłowcy utrzymują, że w przemyśle piekarskim kolejne przesuwanie spoczynku jest niemożliwe, co zresztą dla profanów musi również pozostać niewytłumaczoną tajemnicą, i zgadzają się tylko na zupełne zamknięcie sklepów w niedzielę. Jest to przykra kombinacya dla klientów, zwłaszcza dla tych, którym wiek lub losy osłabiły zęby, a którzy będą skazani na czerstwy wczorajszy chleb, nie licujący z uroczystością familijną, jaką bywa zazwyczaj w uboższej klasie społeczeństwa francuskiego obiad niedzielny.

Może nigdzie pogodzenie sprzecznych interesów nie jest tak dla ustawodawcy trudne, jak w tym dziale stosunków pracy. — Ustawa ogólna, zasadnicza, przyjmująca pewien stały system. nie da się nigdy dopasować dokładnie do wymagań życia. Każdy imperatyw stwarza tu malkontentów, a ostatecznie najwięcej traci na tem publiczność, jako ten trzeci, którego nikt nie bierze w rachubę, a który płaci koszty sporu między właściwemi stronami.

Nowi ministrowie rossyjscy.

Nominacya trzech nowych członków gabinetu nie uczyniła ani w państwie rossyjskiem, ani też zagranicą żadnego prawie wrażenia. Pisma stwierdzają tylko fakt, że gabinet w całości jest teraz utworzony i składa się wyłącznie z ludzi ze sfery urzędniczej. Dla zagranicy nazwiska ks. Wasilczykowa, Fiłozofowa i Izwolskiego nie mówią nic, *Berl. Tageblatt* zaś z góry nazywa tych nowych ministrów „kandydatami partyi dworskiej". „Jedno tylko jest rzeczą pewną, — dodaje korespondent petersburski tego pisma — że sumienie nowych ministrów jest wobec społeczeństwa czyste, i że dawniej oni hołdowali kierunkowi liberalnemu. Czy osoby te, którym brak wszelkiego doświadczenia, nie będą nową, narzuconą umyślnie Stołypinowi przeszkodą w działaniu, to trzeba odczekać. Sam Stołypin ma obecnie roboty powyżej głowy. W każdym razie nowi ministrowie są ludźmi prawdziwie średniej miary, którzy dotąd niczem się nie wybili".

Inne pisma zaznaczają, że o nowych ministrach krążą wieści, iż są ludźmi o kie

---

14)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Jan Marya zebrał wszystkie swe siły.

— Róża zna dokładnie wszystkie te sprawy majątkowe? — zapytał spokojnie, choć serce biło mu jak u skazańców przed straceniem.

— Naturalnie — odpowiedział Leopold. — Bez jej wiadomości i przyzwolenia nic się tutaj nie działo. Nierównie praktyczniejsza jest od ciebie, mój drogi. W ojca się wdała, nawet adwokatem mogłaby być — żartował.

— Po to chyba, żeby stracić zdrowy rozsądek, jak go straciła biedna mama przy ojcu — rzekła Róża Marya.

— A zatem wszystko jest w porządku, wszystko — odrzekł Jan Marya, zwracając szwagrowi papiery, na które nawet nie spojrzał. — Wszystko w porządku — rzekł wstając, a idąc ku drzwiom, szeptał do siebie: „początek końca".

Dwa te wyrazy brzmiały mu jak jakieś dalekie, przesmutne podzwonne.

— Wypijże kawę — wołała za nim Róża Marya.

— Nie mam siostry — szeptał do siebie Jan Marya na korytarzu. — I ona, ona także dręczyła matkę.

Znalazłszy się w swym pokoju, upadł na kanapę. Bez jednej łzy, bez jednej myśli, w niemej rozpaczy leżał przez chwilę. Potem zerwał się i zaczął pakować swój kuferek.

— Precz, precz ztąd — mówił w głos. — Zgroza tchnie od nich — od tych ludzi.

Od tych ludzi! Obcą mu była Róża Marya, jak i ten trzeźwy, praktyczny Leopold. Serdeczny szloch nurtował pierś jego i dusił go za gardło. W tem zapukał ktoś do drzwi.

— Proszę — odezwał się z trudem.

Weszła zakonnica. Pozdrowiła go lekkiem skłonieniem głowy i przyciskając do piersi wielki swój modlitewnik, stała przed nim bez ruchu.

— Odjeżdżam — rzekła wreszcie stłumionym głosem.

Jan pochwycił nagle jej dłoń.

— Siostra zamknęłaś jej powieki — rzekł wzruszony — siostra ułożyłaś ją do trumny, równałaś poduszki, na których ona spała. Widziałem z jaką miłością wodziła za siostrą oczyma, ile razy siostra przechodziła przez pokój. Siostra czuwała przy niej, pocieszała ją. Dziękuję, dziękuję siostrze! — to mówiąc wpił się pocałunkiem w jej dłoń.

Wylękła zakonnica wyrwała mu ją pospiesznie, a po twarzy jej przemknął słaby rumieniec. Była bardzo wzruszona. Chwila minęła zanim zdołała wydobyć z siebie głos.

— W nocy przed pańskim przyjazdem — rzekła — myślała nieboszczka, że już śmierć przyszła po nią. Powiedziała mi wtedy: Jeżeli nie ujrzę więcej syna, powiedz mu, siostro, że cała miłość moja, całe serce do niego należy. Że jest mi najdroższym na świecie. Powiedz mu, że może niesprawiedliwie ich obdzieliłam. Wiem jednak, że na doczesnych dobrach nie zależy mu tyle co siostrze jego. Że jeżeli w godzinie słabości rozporządziłam niesprawiedliwie i na korzyść córki — to za to, za to serce moje zostało bezpodzielnie przy nim, przy nim jednym, że ostatnią myślą moją jest on — i na znak tego kazała mi uciąć sobie włosy. Oto są — mówiła dalej zakonnica — wydobywając ze swego modlitewnika kosmyk siwych włosów. Kazała mi je oddać, — oddaję.

Łzy mu nabiegły do oczu, mógł nareszcie płakać.

— Dziękuję, dziękuję siostrze.

— A tu klucz od jej trumny — dodała. Nikt go dotąd nie zażądał odemnie.... i czuję się w prawie....

Spuściła oczy i podała mu mały, pozłacany klucz metalowej trumny.

— Bóg ci płać za twą dobroć, siostro — wyszeptał młody człowiek.

— Bóg pana pocieszy — odrzekła. — Z Bogiem i w zdrowiu ostańcie.

Jak weszła była tak i odchodziła pocichu; w progu raz jeszcze obejrzała się mimowolnie na niego. Wydała mu się w tej chwili istotą nie z tego świata. Obojgu wydało się dziwnem, że oto mają się rozstać. ażeby nigdy, nigdy więcej nie spotkać się na tym świecie, na którym zbliżyła ich do siebie jedna chwila cierpienia. Zarazem czuli, że prócz tej jednej chwili niema między nimi punktu stycznego, że niema, o czemby rozmawiać mieli. Myśl ta przemknęła równocześnie przez ich dusze. Sprowadził ją ze schodów i znowu dziękował. Zstępowała schód za schodem, wolno, ale nie obejrzała się już. Po chwili usłyszał turkot powozu, unoszącego ją w stronę stacyi kolei.

Dzięki niej ból jego uśmierzył się nieco. Zostawszy sam, poszedł na cmentarz, leżący w pośród lasu. Siedział tam bardzo długo. Bezlistne drzewa słaniały się po przez mur, blade, czyste niebo przezierało przez splątane gałęzie dębów i buków, a smukłe świerki i jodły odrzynały się ciemną zielenią od kopiatych, lśniących obłoków. Wiatr szemrał cicho, jak sączący się po kamykach strumień. Kiedy niekiedy zaszczebiotał nieśmiało ptak leśny, a z ziemi dobywały się aromaty wczesnej wiosny. Zćmienie i senność wszystkiego wokół nie kaziły niczem słodkiego snu, którego przybytkiem była ta cicha ustroń. Surowa powaga tej „poświęcanej ziemi", opromieniona oczekiwaniem wiosny, zdawała się mówić głośno: „wszystko na tym padole snem jest przemijającym; co w wątpliwościach i niepewności tu uśnie, gdzieindziej powstanie w prawdzie". I nie mącił surowej powagi tego zakątka pusty dźwięk: „na mogiłach snowa się żywot, a pod niemi oto próchno!".

Oh, jak mu tam dobrze było, jak słodko! Był prawie spokojnym, kiedy się znalazł w domu.

— Powinienbym litować się nad nią i żal mi ją istotnie — pomyślał ujrzawszy Różę Maryę. — Jestem niepomiernie bogaty. Mnie przypadła lepsza cząstka.

Pożegnał się z nią i Leopoldem — całkiem nie starali się go zatrzymać — i odjechał wieczornym pociągiem. Stracił Hawranice z oczu. Miał pozytywne uczucie, że zapadły się za nim. I znowu ogarnął go śmiertelny smutek.

— Sam, sam jeden — szeptał do siebie. — Jakbym leżał na dnie głębokich wód. Wodami temi przeszłość. Zawarły się nademną i sam jestem, sam jeden, a przedemną pusty świat...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

runku umiarkowanym, przekonanym jednak o potrzebie reform na podstawie konstytucyjnej.

Ks. Borys Wasilczykow urodził się w r. 1863, ma zatem dopiero lat 43. W r. 1881 ukończył wydział prawny i wstąpił na służbę do ministerstwa sprawiedliwości. Już w r. 1886 przez krótki czas pełnił funkcyę sędziego pokoju, ale niebawem powołany został na stanowisko marszałka szlachty w Nowogrodzie, na którem pozostał przez cztery kadencye, t. j. lat 12. W r. 1899 otrzymał posadę gubernatora w Pskowie.

Kiedy w roku 1903 rozpocząć się miał *regime* silnej ręki i rząd zamierzył reorganizacyę urzędów gubernatorskich, ks. Wasilczykow musiał oddać marszałkowstwo w inne ręce i przybyć do Petersburga, ażeby wziąć udział w obradach wyznaczonej w tym celu komisyi. Czynności te przerwał wybuch wojny japońskiej i ks. Wasilczykowowi powierzono wtedy główny zarząd zakładami Czerwonego Krzyża. Otrzymawszy szerokie plenipotencye, występował na terenie walki.

Obecny minister handlu, Dymitr, syn Aleksandra, Fiłozofow, jest o dwa lata młodszy od poprzedniego. Ukończył dwa fakultety Uniwersytetu w Petersburgu, matematyczno-fizyczny i prawny. W roku 1886 wstąpił do służby w ministerstwie oświaty i zajmował kolejno różne stanowiska niewybitne. Dopiero w dwanaście lat później powierzono Fiłozofowowi zarząd wydziału ekonomicznego, a w r. 1899 objął zastępstwo sekretarza stanu w departamencie handlu, nauk i przemysłu. Otrzymawszy w r. 1901 rangę rzeczywistego radcy stanu, mianowany został pomocnikiem kontrolora państwa. — Hr. Witte powołał Fiłozofowa na kontrolora państwa.

Trzeci z nowomianowanych, oberprokurator świątobliwego Synodu był dawniej kuratorem okręgu naukowego w Inflantach, następnie pomocnikiem ministra oświaty. — Pan Izwolski jest bratem ministra spraw wewnętrznych.

Przełomowa chwila.

Ogólne położenie.

W Królestwie Polskiem bandytyzm nie przerywa ani na chwilę swej zbrodniczej działalności, napaści powtarzają się codziennie w Warszawie i na prowincyi, a wzajemne walki rozagitowanych stronnictw, zwłaszcza wśród robotników, przejmują zgrozą i niekłamanym niepokojem o przyszłość kraju. Skoro jeno który z gorliwych kapłanów przestrzedz zapragnie z ambony swych parafian przed nieobliczalnemi następstwami tego rodzaju anarchii, wnet zjawiają się w jego mieszkaniu nieproszeni goście, „apostołowie przewrotu“, i rozpoczyna się krwawa walka ze służbą na rewolwery i noże. Prasa warszawska bezustannie zamieszcza opisy napadów na probostwa wiejskie. Równocześnie terror socyalistyczny prześladuje służbę domową: w Otwocku już po raz trzeci bawiły w bieżącym sezonie „delegatki“, które przemocą ściągały pokojówki i kucharki na wzgórze piaskowe do lasu, gdzie specyalnie wybrany przez partyę orator pod karą stu rózg zakazał dziewczętom powracać do służby na dawnych warunkach. Przemówienie jego atoli nie wywarło — jak dotąd — najmniejszego skutku.

Z Warszawy donosi korespondent *Gazety Narodowej*, że od dni kilku zapanował tam spokój. Czy to jest spokój przed burzą, czy też -symptom zmęczenia rewolucyą, strejkami, walką z bandytyzmem, walką stronnictw skrajnych pomiędzy sobą — tego na razie rozstrzygnąć nie podobna. Zmęczenie występuje niewątpliwie jako czynnik, mogący w danym razie stać się źródłem uspokojenia umysłów. Jednakże bieda i zastój ogólny pozostaną na długo jako bolesny skutek zbiorowego szaleństwa tych „partyj“, w których skład wchodzą ludzie, umysłowo niezdolni do żadnej pracy społecznej, nawet wywrotowej, jako zupełnie oświaty wszelkiej pozbawieni. Jednym z jaskrawych dowodów zastoju jest i to, że w roku bieżącym buduje się w Warszawie jeden tylko nowy dom (złotnika Wapińskiego), a drugi przebudowuje. Zwykle powstawało rocznie w Warszawie kilkaset nowych domów.

Petersburska Agencya telegraficzna nadsyła zawiadomienie, że warszawski generał-gubernator zniósł postanowienie czasowego generał-gubernatora wojennego, w sprawie wspólnej odpowiedzialności majątkowej mieszkańców za straty, będące następstwem rabunków.

Całą prasę warszawską poruszył do głębi usiłowany zamach na życie posła włościańskiego, Nakoniecznego, który w Dumie tak dzielnie stawał w obronie polskich praw narodowych. Korespondent lubelski *Dzwonu* opisuje cały zbrodniczy zamiar w następujący sposób:

„Dnia 6 b. m., późnym wieczorem przyszło na wieś przed dom byłego posła Nakoniecznego 6-ciu uzbrojonych w rewolwery ludzi.

„Dwóch złoczyńców weszło do środka domu, a nie zastawszy Nakoniecznego, który trafem tego samego dnia wyjechał zagranicę na otwarcie związku górniczego, będąc tam zaproszony wraz z Bojką i Korfantym, wyszli przed dom i, nie wiedząc, że są podsłuchiwani, naradzali się nad tem, czy zamordować tylko Nakoniecznego, czy też i jego rodzinę.

„Miejscowi socyaliści nie mogą oddawna znieść Nakoniecznego, który od szeregu lat dawał im się we znaki. Lud szedł stale za nim, ufał jego dążeniom; pomimo, że Nakonieczny był młodzieńcem, słuchano go i ceniono. Był on biczem bożym na socyalistów, których ironicznie i zjadliwie wyśmiewał, wykazując ich przewrotność i nieuctwo, czem dzielnie paraliżował ich trujące wpływy. A że przytem odznaczał się siłą i odwagą, obawiano się go powszechnie.

„Napastnicy spędzili całą noc w zasadzce, ale napróżno, oczywiście. Z podsłuchanej przez inną osobę, drugiej ich rozmowy wiadomo, że odgrażali się, iż dziś nareszcie skończą z Nakoniecznym. Jeden z nich zaproponował, żeby zabić jeszcze jedną osobę, na co towarzysz odpowiedział, że trzebaby się o to zapytać pewnego inteligenta lubelskiego.

„Uczestnicy nieudanego zamachu przyjechali z Lublina i w rozmowie zdradzili, że należą do P. P. S.“.

Ogólny zamęt potęgują w Królestwie mankietnicy. W Cegłowie fanatyzm sekciarzy przybrał najgroźniejsze rozmiary. Od trzech tygodni dniem i nocą bez przerwy odbywa się tam nabożeństwo, nazwane „Wystawieniem żywego Pana Jezusa aż do końca świata“. Mankietnicy zabobony te nazywają „końcem świata“. Dzwony biją na sposób wschodni podczas „nabożeństwa“ bez przerwy. Codziennie po południu procesya, złożona z ludności miejscowej i ściągającej z innych stron, z chorągwiami, portretem „mateczki“ i ex-księżmi, obchodzi okolicę w promieniu kilkuwiorstowym. „Wierni“ wyśpiewują jakieś pieśni nieznane, w tempie skocznem, ułożone przez „kapłanów“. Nowe pieśni opiewają wyłącznie chwałę Kozłowskiej. Na plebanii obozują ex-księża, wydaleni przez władzę duchowną z innych miejscowości. Ci przybysze pod komendą b. proboszcza Wiechowicza pełnią dyżury w kościele i głoszą nienawiść ku „masonom“. Położenie kilku rodzin szczerze katolickich, w Cegłowie zamieszkałych, jest wprost trudne do zniesienia.

W tych dniach do Cegłowa znowu zjechał komisarz sądowy, lecz kościoła nie zajął wobec groźnej postawy sekciarzy. Mankietnicy, podburzani przez Wiechowicza, wytłukli szyby w mieszkaniach wszystkich katolików prawowitych za to, że ci przyjmowali u siebie proboszcza, zamianowanego przez władzę duchowną, ks. Prusa. I jeszcze jeden rys, charakteryzujący rozpasanie stosunków i obyczajów. Tłumom, zgromadzającym się na „Koniec świata“ (nazwa skrócona nabożeństwa), są udzielane noclegi bez względu na płeć. W podobnych warunkach o zgorszenie nie trudno. Tymczasem źródło i przyczyna całej herezyi, Kozłowska, niewiadomo, czy w obawie przed „Końcem świata“, czy inną nieprzyjemną katastrofą, fortyfikuje się w swojej płockiej siedzibie.

Od kilku dni przed bramą posesyi Kozłowskiej w Płocku stoi straż wojskowa. — W Warszawie, jak wieść niesie, zamówiono dostawę drutu kolczastego, którym ma być obwiedziony cały teren sławnego „zakładu“. Jeden z saperów, powróciwszy z Japonii, wewnątrz ogrodu urządza rozmaite przeszkody z drutu kolczastego na przejściach przez ogród i dziedzińce. Jednem słowem „mateczka“ się fortyfikuje, z nakazu podobno „ojca“ Kowalskiego, — jako komendanta twierdzy.

W południowo-zachodnich guberniach (Podole, Wołyń, Ukraina), żniwa przeważnie miały spokojny przebieg. Najnormalniej ułożyły się stosunki wołyńskie; na Podolu wybuchały sporadycznie krwawe niepokoje; na Ukrainie wrzenie przybrało najszersze rozmiary. Wszędzie tam kursuje, kolportowana nie wiadomo przez kogo pogłoska, że po dokończeniu zbiorów rozpocznie się na dobre chłopska ruchawka.

W Finlandyi nastąpiło uspokojenie jedynie pozorne; najbliższa przyszłość napełnia wszystkich wielkim niepokojem.

*

Zwierzenia p. Rodiczewa.

Przed niedawnym czasem rozesłano z Berlina treść rozmowy z b. posłem Rodiczewem, a brzmiała ona tak zagadkowo, iż wywołać musiała moc komentarzy, zwłaszcza w kołach polskich, najwięcej w danym wypadku interesowanych. Ponieważ wysłowienia się p. Rodiczewa nasuwały pewne wątpliwości, dotarł więc doń petersburski korespondent *Kuryera Litewskiego* i zażądał odpowiednich wyjaśnień.

— Upoważniam pana do oświadczenia — odpowiedział Rodiczew — że przypisywanych mi słów o polskim konserwatyzmie (na bankiecie w Berlinie) nie mówiłem wcale. Nie mówiłem nic podobnego. W powrocie z Londynu do domu zaprosiło nas w Berlinie kółko postępowych niemieckich działaczy politycznych i biesiada nasza miała charakter wzajemnie informacyjny. Uraziły Niemców słowa Petrunkiewicza w Dumie, o możliwości wmieszania się Niemiec w sprawy Królestwa Polskiego. Upewniono nas, że nic podobnego zajść nie może, że gdyby nawet cesarz niemiecki zamierzył ku temu jakieś kroki, to nie znajdzie się ani jeden niemiecki minister, który na podobnym akcie położyłby swój podpis. O Polakach w rozmowie potocznej powiedziałem, o ile pamiętam, chyba to tylko, że my, „kadeci“, wyraźnie odróżnialiśmy pojedynczych reakcyonistów od ogółu posłów polskich, a zwłaszcza od Koła polskiego. Ale Duma w swej całości nie odróżniała tego i niesłusznie ustaliła sobie pojęcie o Polakach, jako o reakcyonistach. Ja osobiście uważam, że postępowanie Koła polskiego było naogół poprawne i rozumne. Ze swej strony dodam pod adresem posłów z Litwy i Rusi, że nikt im ziemi odbierać nie zamierzał, że prace komisyi agrarnej miałyby stanowczo ten rezultat, iż wszelkie kulturalne gospodarstwa, choćby wynoszące 1.000 dziesięcin obszaru, zostałyby przy właścicielu. Ustępstwa już poszły były właśnie tą drogą.

Na dalsze zapytanie o przyszły stosunek partyi „kadetów“ do Koła polskiego i czy prawdą jest, że „kadeci“ zamierzają nawiązać stosunki z partyą postępowo-socyali-

---

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

VII.

(Ciąg dalszy).

Dora się rumieni. Ja odpowiadam krótko: „Wycieczka prześliczna! bardzo polecana turystom!“ i odważnie znoszę drwiące spojrzenie młodej dziewczyny. Ona jednak na tem nie poprzestaje, przesuwa ruchem chłopca rękę po włosach, uczesanych w osie gniazdo i dodaje ze złośliwą intencyą:

— Miał pan rozum puszczając w trąbę korrektę, którą miał pan zrobić dziś rano!

— Nie zrobiłem tego, pani... Zbudzony o świcie z powodu wyjścia wuja na wycieczkę, skorzystałem z tego, aby załatwić się z moją pracą... O siódmej, wszystko było skończone i gdy niosłem mój pakiecik na pocztę, miałem szczęście spotkać się z panną Suzor, wychodzącą z kościoła. Zaproponowałem jej, abyśmy razem wyszli aż na Sazos i zgodziła się... Widzi pani, że to całkiem proste...

— Mój kochany — oświadcza Ternat rozpierając się na krześle — nie odżałujesz dość, że nie wszedłeś na Bergouz; straciłeś sposobność widzenia pięknych rzeczy. Co za oświetlenie tam, w górze i co za cudowne zabarwienia, tak samo urozmaicone, jak kształty szczytów otaczających patrzącego!... Głębie dolin były przysłonięte mgłą srebrzystą, zamieszkała ziemia niknęła pod gęstą mgłą białą; tylko wspaniałe szczyty gór cudownie były oświetlone... Wydawało się, jakbyśmy się unosili w krainie błogosławionych!... Człowiek intelektualny, jak ty, Silmont, byłby tam doznał nieopisanych rozkoszy sztuki. Nie do darowania, że pozbawiłeś się tej idealnej biesiady... Czy pani podziela moje zdanie, panno Stefanio?

— Ba! — wtrąca podstępnie młoda dziewczyna, rzucając z ukosa spojrzenie w stronę damy do towarzystwa — pan Silmont miał w zamian szacowne wynagrodzenie...

Niedobra dziewczyna!... Z chęcią-bym ja obił!... Było mi bardzo nieprzyjemnie, cierpiałem ze względu na pannę Suzor... Nareszcie, śniadanie się skończyło i pospieszam opuście moich sąsiadów od stołu, aby pójść zasięgnąć wiadomości o wuju Flo.

Na dworze słońce świeci prostopadle. Droga zupełnie pusta, tylko jaszczurki rozkosznie bujają po murach ogrodowych Dochodząc do domu zegarmistrza, widzę panią Casmajoux, siedzącą w cieniu pod bramą, zajętą cerowaniem pończochy, a obok niej starą, zieloną papugę, siedzącą na grzędzie i skubiącą sobie piórka.

— Czy mój wuj na górze?

Pani Casmajoux potrząsa brodą potakująco i kładzie palce na spierzchniętych ustach.

— Cicho!... Teraz już spi zapewne... Ach! Biedaczysko!... W jakim stanie mi go przyprowadzili!... Nie jest przyzwyczajony do dróg tutejszych, widzi pan: dla człowieka w jego wieku za ciężko wejść na Bergouz i zejść piechotą na taki upał... To też miał twarz czerwoną jak piwonia, a cały aż się pienił od potu. Aż litość brała patrzeć!...

Spuściwszy skromnie oczy, zacna dama mówiła dalej:

— Był taki mokry, że nie mógł sam zdjąć koszuli flanelowej... Musiałam mu dopomódz. Musiałam, z przeproszeniem pana, wytrzeć mu całe plecy i zmienić bieliznę, jak dziecku... Potem wpakował się do łóżka i przyniosłam mu szklankę grzanego wina, które pięknie wypił. Spożył jajo na miękko i mały kotlecik i uczuł się trochę rzeźwiejszy... Teraz spoczywa na łóżku i chrapie jak miech kowalski.

Dziękuję pani Casmajoux, wchodzę na schody cichutko, aby nie zmącić tego snu zbawiennego i wchodzę do mego pokoju, gdzie wyciągam się także na fotelu... W tej wygodnej pozycyi przymykam oczy. Z za mego okna, którego żaluzye zamknięte, słyszę potok szumiący wesoło, ten odświeżający szum wody cofa myśl moją do porannej wycieczki i pobytu na łące, gdzie słuchaliśmy z rozkoszą gwarzenia strumyka Sazos wśród kamyków i zieleni. Widzę przed sobą ruchomą fizyognomię Dory, przechodzącą kolejno z zachwytu do radości, a z tej dziecinnej radości do tajemnej troski. Co za ujmująca osobistość, ta panna Suzor! Co za skarby wdzięku, niewinności i wrodzonego sprytu, w tej uroczej powłoce! Z jaką niewinną przenikliwością analizowała dobre i złe strony rodziny Egrefeuil, z jaką wspaniałomyślnością je tłumaczyła, uniewinniała nawet w potrzebie. Biedna dziewczyna! Nie ukrywa nawet groźnych ewentualności swojego stanowiska damy do towarzystwa i stara się na to patrzeć z odważną rezygnacyą! Ale trudności pomimo tego istnieją i mogą w przyszłości stać się jeszcze większe.

Gdy tak wywołuję w myśli świetlany krajobraz tego poranku, fałszywa sytuacya Dory pomiędzy trzema członkami rodziny Egrefeuil ukazuje mi się jeszcze bardziej wzruszająca i godna zainteresowania. Kapryśne wymagania starej damy, dwuznaczny sposób bycia pana domu i kompromitujące wybryki panny, coraz groźniej mi się przedstawiają. Widzę, jakby w kinematografie, następujące po sobie wypadki, które zajść mogą. Ta złośliwa Stefania, sądząca drugich według siebie samej, już teraz bezlitośnie komentuje moje przyjazne stosunki z panną Suzor. Widocznie wyobraża sobie, że mam zamiar zbałamucić jej damę do towarzystwa i gotowa wmówić to w państwo Egrefeuil...

Ta obawa wnika zdradliwie w mój umysł, podobnie jak promienie słońca, przeciskające się przez otwory zamkniętych żaluzyj w moim pokoju i psuje miłe wrażenie, jakie zachowałem z naszej rannej wycieczki, otrzeźwiając mnie jednocześnie z mojej leniwej drzemki. Wstaję z fotela i zaczynam przechadzać się nerwowo po przyćmionym pokoju. Na dworze, ulica pogrążona w uśpieniu, pod przygnębiającem działaniem południowego upału. Słychać tylko lekkie brzęczenie much i czasami dochodzi z dołu krzykliwy, gardłowy głos zielonej papugi, powtarzającej urywki z karczemnej piosenki.

Ale te wyrazy nie odrywają mnie od mojej myśli przewodniej. Jestem zajęty jedynie tylko Dorą. Obraz jej ukazuje się przedemną, melancholijny lub uśmiechnięty, taki, jaką ją widziałem nad brzegiem strumyka i myślę:

„Oto młoda dziewczyna dwudziesto letnia, pełna prostoty, niewinności, miła, zdrowa ciałem, z duszą wzniosłą i sercem gorącem, która mogłaby być towarzyszką życia, najbardziej pożądaną; a będzie wydana na ciężki los pomiędzy ludźmi mało sympatycznymi, będzie zależeć od kaprysu swoich chlebodawców, narażona na wszystkie niebezpieczeństwa, grożące istocie młodej, biednej a ładnej; jeżeli pozostanie uczciwą, postarzeje się w osamotnieniu, w braku porządnego człowieka, który stanie na jej drodze, pełnej niespodzianek i powie: — Kocham ciebie, bądź moją żoną, bądź towarzyszką mojej dobrej i złej doli. — A ja, który ją oceniam i rozumiem, czemuż nie miałbym być tym porządnym człowiekiem? Czemu nie wypowiem tych wyrazów zbawienia dla niej?... Ach! dlaczego? Dla tego, że ja także żyję jak egoista“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

styczno-żydowską w Królestwie w celu zaszachowania narodowych demokratów i przeprowadzenia wyboru do przyszłej Dumy żywiołów skrajnych — odpowiedział Rodiczew:

— Żadnej konferencyi nie odbywaliśmy i nikogo wysyłać do Królestwa nie zamierzamy, jak nie zamierzamy wogóle mieszać się w wewnętrzne sprawy polskie.

— Być może, że ktoś ze stronnictwa działał na własną rękę.

— Upewniam pana, że nic o tem zarząd partyi nie wie i nic podobnego nie zaakceptujemy.

— Czy prawdą jest, że panowie obrażeni z powodu zachowania się Polaków w Wyborgu, postanowiliście odsunąć sprawę autonomii polskiej na plan dalszy?

— Sądzę, że Polacy postąpili źle, nie solidaryzując się w Wyborgu z nami, ale nic to się nie tyczy sprawy autonomii, o której rozumieliśmy i rozumiemy, że jest „nieodzowną“. Niepokoi nas tylko, że sprawy polskiej autonomii nie udaje się o tyle wyodrębnić, by nie przyczepiały się do niej inne, prawie nie dające się uzasadnić autonomie.

Tyle p. Rodiczew. Tendencyjność informacyj berlińskich wystąpiła ponownie w pełnem świetle.

*

Wybitny przywódca partyi kadeckiej wygłosił powyższe uwagi imieniem całego swego stronnictwa, choćby więc jedynie dla samego tylko porównania wypada nam streścić moskiewskie

uchwały »październikowców«.

Pet. Ag. tel. donosi: Komisya programowa „Związku dnia 30 października“ opracowała nowy program Związku we wszystkich sprawach życia państwowego i społecznego.

Komisya oświadczyła się za przyznaniem poszczególnym narodowościom prawa uwzględnienia potrzeb kulturalnych w granicach, dopuszczalnych przez ideę państwowości i interesów innych narodowości; za szerokim miejscowym zarządem na zasadzie drobnej jednostki ziemskiej; za większą samodzielnością w sprawach szkolnych.

W sprawie urządzenia państwa zaznaczono trzy projekty.

Między innemi Szipow uznaje Radę państwa za organ doradczy monarchy.

Komisya oświadcza się za bezpośrednimi wyborami do Dumy państwowej w miastach, za dwustopniowymi we wsiach.

Dumie przyznaje prawo inicyatywy prawodawczej, rozpoznawania traktatów międzynarodowych, sprawy odpowiedzialności ministrów, sprawy pożyczek, podatków, koncesyj.

Komisya proponuje zrównanie włościan z innymi stanami.

W sprawie rolnej komisya proponuje szeroką działalność komisyj rolnych, uznaje załatwienie potrzeby ziemi na rachunek gruntów państwowych, koronnych i gabinetowych z udziałem skarbu.

W sprawie oświaty ludowej oświadcza się za powszechnem, obowiązkowem nauczaniem bezpłatnem.

W sprawie robotniczej, komisya oświadcza się za opieką nad pracą, za wolnością strejków i zgromadzeń.

*

Dyktatura wojskowa.

Car wystosował odręczne pismo do w. ks. Mikołaja, w którem wskazuje mu na główne obowiązki nowopowołanego do życia stanowiska generalissimusa armii. Głównie chodzi o przywrócenie dyscypliny w armii. Wszystkie sprawy wojskowe będą odtąd podlegać generalissimusowi, natomiast w sprawach cywilnych będzie rozstrzygać Rada ministeryalna.

Korespondent paryski berlińskiego *Local Anzeigera* rozmawiał z hr. Heydenem, którego wypytywał między innemi o sprawę mianowania dyktatora wojskowego. Hr. Heyden odpowiedział, że urząd ten jest tak pomyślany, że stanowić będzie rodzaj ministerstwa obrony krajowej, któremu podlegać będą wszystkie znajdujące się w stanie wyjątkowym i wogóle opanowane wrzeniem prowincye. Na razie rząd szuka odpowiedniej osoby na to stanowisko. Gdyby znaleźć się jej nie udało, to możliwem jest, że zamiar utworzenia takiego urzędu zostanie zaniechany.

Magdeburger Zeitung donosi z Petersburga, że mimo zaprzeczeń urzędowych faktem jest, że car nadał w. ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi nieograniczone pełnomocnictwo, celem przywrócenia dyscypliny wojskowej. Jako pomocnika dodano mu gen. Liniewicza. Wielki książę jutro ma rozpocząć swoją inspekcyjną podróż po okręgach wojskowych.

Przegląd ogólny.

Z Budapesztu nadchodzi wiadomość, że grupa węgierskich polityków i dziennikarzy nosi się z zamiarem utworzenia nowej partyi radykalnej. Prace wstępne odbywają się w największej tajemnicy. Obecnie zamierzają interesowani jawnie wystąpić już ze swym projektem tak, aby Sejm, który zbierze się w jesieni, stanął już wobec zorganizowanego stronnictwa. Tytułu i programu nowej partyi jeszcze nie ustalono. Celem głównym jest rozsadzenie koalicyi, a przedewszystkiem rozszczepienie partyi niezawisłości na dwie, lub nawet trzy części.

Wedle osób znających stosunki, idzie tu o wskrzeszenie utworzonej przez bar. Fejerváry'ego partyi postępowej.

Francuski minister wojny, Etienne, rozesłał okólnik do dowódców korpusów, w którym zwraca uwagę na coraz groźniej objawiającą się we Francyi propagandę idei antimilitarnych wśród rekrutów. Wielu podoficerów oświadczyło, że tylko dlatego służą po nad lata przepisane, ażeby jednać stronników antimilitaryzmu. Minister poleca dowódcom, ażeby pilnie strzegli agitatorów, skutki bowiem ich propagandy okazać się muszą fatalne dla dyscypliny wojskowej.

Rząd francuski przygotował do wniesienia na najbliższej sesyi parlamentu projekt ustawy, normującej prawny dzień roboczy. Projekt opracował minister handlu, Doumergue. Projekt jego ustanawia prawny dzień pracy dziesięciogodzinny, gdy dotąd dzień pracy liczył się dla dorosłych mężczyzn po 12 godzin (według ust. z r. 1848); dla kobiet i dzieci po 10 godzin (od roku 1900).

Ustawa ta nie ma być zastosowana w całej rozciągłości przed upływem lat czteru w warsztatach, gdzie nie pracują kobiety i dzieci Zmniejszenie godzin ma nastąpić w dwu odstępach czasu. Prawny dzień pracy ma mieć 11 godzin natychmiast po przejściu ustawy; 10 i pół godzin we dwa lata potem, a 10 godzin po 4 latach. Projekt omawia też pracę urzędników biurowych i sklepowych, co do których postanawia, iż mają mieć przynajmniej 10 godzin nieprzerwanego wypoczynku w ciągu każdej doby. Co do kobiet i dzieci, projekt zastrzega, że nie mają być zatrudniane dłużej, jak 6 godzin z rzędu, chyba, że w danem miejscu cały dzień pracy oblicza się po godzin 7, i że przerwa do spoczynku w ciągu tych godzin będzie trwała przynajmniej jedną godzinę.

Rząd zamierza nadto wnieść projekt o udziale pracujących w zyskach, o kontraktach robotniczych i zatargach zawodowych.

Oddawna w umysłach niemieckich polityków nurtuje przekonanie, że prędzej czy później zagarnąć muszą Niemcy Holandyę. Widocznie zaś pokazać się musiały znaki, że teorya zbliżać się poczyna ku praktyce, wspomniana bowiem „idea“ budzi coraz więcej obaw w Holandyi i Belgii.

Poruszono myśl, aby obydwa te kraje, zagrożone przez Niemcy, zbliżyły się wzajemnie. W ten sposób możnaby lepiej strzedz neuralności obu państw.

Myśl, zrazu rzucona od niechcenia, wyżłobiła drogę do serc i umysłów. Dzisiaj jest to już prąd potężny, a mężowie wpływowi w Belgii i Holandyi apostołują ją w prasie i na zgromadzeniach publicznych.

Obawa przed Niemcami zgasiła nawet niechęć, którą Belgowie przez długie lata żywili ku Holandyi.

W *Temps* omawia tę sprawę senator Langlois. Nie przemilcza on licznych trudności, jakie stają w drodze ścisłemu związkowi dwu państw, które wbrew geograficznemu położeniu, tyle rozdziela antagonizmów dziejowych i tyle sprzecznych interesów. — Trudności te jednak nie są nie do pokonania. Na razie możnaby poprzestać na zawarciu niewinnych układów, jak n. p. układu o zniesieniu odmiennych opłat od listów i przesyłek pocztowych, oraz telegramów, o wprowadzeniu jednolitych opłat za bilety kolejowe, ujednostajnieniu taryf i t. p. W dalszym ciągu należałoby zawrzeć układ, mocą którego wyroki sądu, zapadłe w jednym kraju, miałyby moc obowiązującą w drugim. Prawo ochrony robotników, równy wszędzie system monetarny, uznanie w Belgii i Holandyi francuskich dyplomów uniwersyteckich i odwrotnie, oraz wiele innych, tym podobnych, a żadnemu z państw postronnych nieszkodliwych drobnostek — wszystko to doprowadziłoby do zadzierzgnięcia ścisłych węzłów przyjaźni w sąsiadujących z sobą krajach.

Przedewszystkiem o ów sojusz starać się powinna Holandya, której grozi pochłonięcie przez Niemcy, wówczas zaś podzieliłaby ona dolę Bawaryi i Saksonii i straciłaby całą swą niezawisłość. Że dla Francyi związek Belgii z Holandyą byłby bardzo pożądany, zbytecznie zapewniać.

Islandya, podlegająca zwierzchnej władzy Danii wydobywać się poczyna z zapomnienia, w którem zatonęła tak dawno. Ludność tej wyspy liczy zaledwie 78 tysięcy, z czego w Rejkjawik, stolicy Islandyi, mieszka 4000. Od r. 1871 Islandya posiada ustrój autonomiczny, oraz odrębny Sejm prawodawczy, a od r. 1903 otrzymała również osobnego ministra, który urzęduje nie w Kopenhadze, lecz na wyspie.

Nie zaspokoiło to jednak żądań patryotów islandzkich, którzy dążą do osiągnięcia coraz większej samodzielności i żądają, aby minister islandzki był zupełnie niezależny od ministerstwa duńskiego. W tym celu domagają się oni wprowadzenia rozmaitych zmian do ustawy konstytucyjnej. Spór o to trwa od dłuższego czasu, a wynik jego będzie zapewne pomyślny dla Islandyi.

Rozwijające się życie Ameryki Północnej na polu ekonomicznem i politycznem daje w obecnej chwili nowy dowód siły i ekspanzyi. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił połączenie ziemi Oklahoma i terytoryum Indyana i podniósł je do rzędu „Stanu Oklahoma“. Przez to flaga Stanów Zjednoczonych zyskała 46 gwiazdę. Nadto w najbliższej przyszłości oczekiwać należy ukonstytuowania terytoryów Nowy Meksyk i Arizona, przez co przybyłyby nowe dwie gwiazdy.

Kongres pozostawił obu tym obszarom do swobodnego rozstrzygnięcia, czy zechcą połączyć się w jeden Stan; decyzya zostanie przedłożona kongresowi w ciągu sesyi zimowej.

Nowy stan Oklahoma ma wielką przyszłość przed sobą. Niewyczerpane skarby w ziemi i korzystny klimat każą przypuszczać, że może już w przyszłem stuleciu stanie się on najbogatszem państwem na świecie. Zorganizowanie się wewnętrzne Oklahomy związane jest z warunkiem, nałożonym przez kongres, mianowicie z przymusem prohibicyjnym, to znaczy: wolna sprzedaż gorących napojów jest niedozwolona, liberalna ustawa o święceniu dni sobotnich nie może być wprowadzona, nadto nie wolno sprzedawać alkoholu Indyanom. Przeciwnicy abstynencyi, zwłaszcza Niemcy, występują energicznie przeciw tym zakazom, twierdząc, że system prohibicyjny jest wkroczeniem w osobista wolność i sprzeciwia się zasadniczym podstawom amerykańskiego ustroju politycznego. Chodzi tu przedewszystkiem o starcie się dwóch zapatrywań na kwestyę dnia świątecznego, zapatrywania purytańskiego z jednej strony, a z drugiej europejskiego, które widzi w niedzieli dzień poświęcony rozrywkom i zabawie.

KRONIKA.

Lwów, 14 sierpnia.

Kalendarz.

Środa (15 sierpnia):
Wniebowzięcie N. M. P. — Jacława św. — Stefana M.
Wschód słońca o godzinie 4·25 rano, zachód słońca o godzinie 6·28 po południu.

Czwartek (16 sierpnia):
Rocha Wyzn. — Domorada. — Izaakija
Wschód słońca o godzinie 4·27 rano, zachód słońca o godzinie 6·27 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurnie, przytem wiele słońca, słabe wiatry, ciepło; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, ciepło.

— **W stanie zdrowia** b. Ministra wojny Krieghammera — jak telegrafują z Ischlu — nastąpiło znaczne polepszenie.

— **Nowomianowany komendant korpusu lwowskiego,** generał-porucznik Karol hr. Auersperg, przybył już do Lwowa.

— **Szef biura prezydyalnego Namiestnictwa,** radca Dworu p. Wacław Zaleski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Odznaczony Rokietą i Mantolettą ks. Justyn Mielechowicz, em. proboszcz w Milatynie. Przeniesieni: ks. dr. Władysław Honorski, po zwolnieniu na własną prośbę od obowiązków katechety gimnazyalnego w Brzeżanach, otrzymał posadę kooperatora w Czerniowcach; ks. dr. Franciszek Janicki otrzymał posadę kooperatora w Stanisławowie. Przeniesieni: ks. Józef Makłowicz z Brzeżan do kościoła św. Antoniego we Lwowie; ks. Karol Krupiński z Kozowy do Bolechowa. Konkurs na probostwo w Olesku rozpisano z terminem do 20 sierpnia; na jedną posadę wikaryusza kościoła archikatedralnego z terminem do 22 sierpnia. Rekolekcye kapłańskie pod kierunkiem ks. Konstantego Biedy odbędą się w Worochcie w domu księży od 27 do 30 sierpnia. Zgłoszenia przesyłać należy do zarządu domu księży w Worochcie. Rekolekcye dla kapłanów odbędą się w rezydencyi OO. Jezuitów w Czerniowcach od 28 do 30 sierpnia włącznie.

Dyecezya krakowska. Wizytacyę kanoniczną odbędzie ks. biskup Nowak w Tarnawie dolnej 26; w Stryszawie 27; w Lachowicach 28; w Koszarawie 29; w Ślemieniu 30 i 31 sierpnia; w Krzeszowie 1 i 2 września. Rekolekcye dla kapłanów odbędą się w Kętach 11, 12 i 13 września, w Krakowie 18, 19 i 20 września, w Kalwaryi 9, 10 i 11 października. Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Stanisław Zegarliński. Mianowany katechetą przy szkole im. św. Barbary w Krakowie ks. Józef Kajdas, wikaryusz w Biskupicach. Prezentę na probostwo w Świątnikach górnych otrzymał ks. Józef Migdałek, wikaryusz w Suchej; ks. dr. Stanisław Trzeciak, ekskardynowany z dyecezyi krakowskiej, został przyjęty do dyecezyi przemyskiej. Rekolekcye dla ks. katechetów odbędą się w Krakowie u ks. Misyonarzy na Stradomiu w czasie od 25 do 29 sierpnia.

Dyecezya przemyska obrz. łać. Zamianowany dyrygensem w Spiach ks. Józef Grzywa, dotychczasowy wikary w Kosinie. Przeniesieni: ks. Franciszek Bielawski, wikary w Spiach do Kosiny; ks. Teofil Smoleń, wikary w Bieczu do Gwoźnicy górnej; ks. Zacharyasz Rychel, wikary we Frysztaku do Biecza; ks. Jan Rudnicki, wikary w Laszkach do Moszczenicy. Przyjęty do dyecezyi ks. dr. Stanisław Trzeciak z dyecezyi krakowskiej.

— **Z teatru.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Uczniowie szkoły dramatycznej zechcą się jawić dnia 24 b. m. o 9 rano w teatrze miejskim, celem rozpoczęcia prób zbiorowych z „Uczty Herodyady“.

Dyrekcya.

— **Zjazd** członków galic. Towarzystwa leśnego rozpoczął dziś przed południem w sali Strzelnicy miejskiej doroczne swe obrady.

Sprawozdanie z ich przebiegu, z powodu braku miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Podniesienie hotelu George'a. Towarzystwo urzędników prywatnych, jako właściciel hotelu George'a i tak zwanego budynku sukursalnego hotelu w ul. Tańskiej, postanowiło na ten ostatni nasadzić trzecie piętro. Magistrat dziś zatwierdził plany i udzielił konsensu.

Bursa na Kastelówce. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne przystępuje do budowy gmachu na bursę w dalekim punkcie ulicy Krzyżowej. Front — wedle zatwierdzonych dziś przez magistrat planów — będzie miał 22 okien.

Dorożki automobilowe we Lwowie. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił magistrat udzielić p. Juliuszowi Schrenzlowi koncesyi na trzy dorożki automobilowe, wyznaczając dla nich stanowiska: przy placu Maryackim od strony sklepu Ditmara, przed teatrem miejskim i koło hotelu Metropol przy placu Bernardyńskim. Opłaty tytułem placowego od samochodowych dorożek będą o 50 prc. wyższe, aniżeli za dorożki konne. — Taryfa jazdy jest dość przystępna. Jedna jazda w dzień ma kosztować 2 korony; najdroższa taryfa jest do placu powyścigowego (10 K. w dzień, 12 K. w porze nocnej). Za jazdę wedle czasu opłata wynosić ma 3 korony w dzień za pierwsze pół godziny, każdy dalszy kwadrans jedną koronę. Taryfę tę zatwierdzić ma jeszcze Dyrekcya policyi.

△ **Znikła bez śladu.** Czternastoletnia Zofia Czajkówna, wydaliwszy się przed kilkoma dniami z domu swej matki, znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Zgubił się** wczoraj we Lwowie przybyły tu z swym ojcem z Brodów 9-letni Nuchim Schapira.

△ **Pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa** aresztowała wczoraj policya służącą Katarzynę Łepechównę, która miała dziecko po urodzeniu udusić, a zwłoki jego zakopała w piwnicy realności przy ulicy Polnej l. 22.

Aresztowana, przesłuchana na inspekcyi policyjnej, wyparła się popełnienia zbrodni, twierdząc, że noworodek przyszedł na świat nieżywy.

Łepechównę osadzono na razie w aresztach policyjnych, zwłoki zaś dziecka odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Eisiga Reinerta, zamieszkałego przy ul. Rejtana l. 10, dostali się złodzieje i porozbijali wszystkie szafy i szuflady. Wysokości szkody nie można na razie ocenić, gdyż poszkodowany bawi na świeżem powietrzu.

Aresztowano wczoraj niejakiego Emila Kocińskiego, poszukiwanego za gwałt publiczny, kradzieże i rabunek.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Wilhelm Horodyski, naczelnik biura Towarzystwa zaliczkowego rolnego; Helena Ziętkiewiczowa, żona artysty-malarza, w 27 r. życia; Wojciech Kozłowski, właściciel realności, w 90 r. życia; Tadeusz Tarnawski, giser, w 21 r. życia.

W Jaśle: Edmund Pareński, emer. radca sądu krajowego, w 66 r. życia.

— **Straszny czyn szaleńca.** Z Teresiopola (na Węgrzech) donoszą: Żandarm Stefan Kiszkovac w miejscowości Luda Puszta w napadzie szału zastrzelił z karabinu 7 osób, a 4 śmiertelnie ranił. Wreszcie koledzy, którzy go chcieli ubezwładnić, gdy się także do nich złożył z karabinu, zastrzelili go.

— **Uroczystość poświęcenia odbudowanej** wieży w kościele na Jasnej Górze w Częstochowie odbędzie się jutro, 15 b. m.

— **Nowe pismo polskie w Poznaniu.** W Poznaniu powstało stowarzyszenie z ograniczoną poręką pod nazwą „Nowej Drukarni Polskiej“, na którego własność przechodzi z dniem 1 października najwpływowszy organ obozu ludowego, *Orędownik*. „Nowa Drukarnia Polska“ wydawać będzie *Orędownika* nadal dla sfer drobno-mieszczańskich i ludowych, a oprócz tego powoła w jesieni do życia poważny organ demokratyczny dla inteligencyi pod nazwą *Kuryera Poznańskiego*. — Kierownictwo obydwu pism spoczywać będzie w rękach pp. dr. Maryana Seydy. do niedawna korespondenta *Słowa Polskiego*, oraz dr. Romana Szymańskiego, dotychczasowego wydawcy *Orędownika*.

Do grona 28 udziałowców należy 6 posłów, a mianowicie pp.: Bernard Chrzanowski, Afred Chłapowski, Antoni Chłapowski, hr. Maciej Mielżyński, Felicyan Niegolewski, oraz Witold Skarzyński. Oprócz tego wchodzi w skład spółki szereg znanych działaczy i wybitnych osobistości, jak: dr. Rydlewski, dr. Krysiewicz, mec Zygmunt Seyda ze Szląska i t. d., nie mniej pp. Maryan Seyda i Roman Szymański, w których rękach spoczywa kierownictwo pisma.

Kronika prowincyonalna.

§ Nauka w krajowej szkole tkackiej w Gorlicach rozpoczyna się w dniu 1 września b. r. Szkoła ma za zadanie kształcić młodzież na zawodowych tkaczy. Nauka trwa dwa, a względnie trzy lata i jest bezpłatna. Uczeń, który nabrał tyle wprawy, że umie wyrabiać towary tkackie na sprzedaż, dostaje stosowne wynagrodzenie za swą pracę. Oprócz tego uczniowie ubodzy a pilni otrzymują stypendya do 10 koron miesięcznie, po pomyślnem ukończeniu zaś nauki dostają za staraniem zarządu szkoły z Wydziału krajowego zapomogę na sprawienie sobie warsztatu i potrzebnych przyrządów. O pracę dla uczniów, którzy ukończą naukę stara się zarząd szkoły. Do zakładu może być przyjęty uczeń, który ukończył szkołę ludową i przynajmniej 13 rok życia. Kto nie ukończył szkoły ludowej ma udowodnić, że w inny sposób nabrał wprawy w czytaniu i pisaniu. Zapisywać można uczniów zwyczajnych od 1 do 15 września. Miejsc wolnych jest pięć. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą. Zgłoszenia o przyjęcie ucznia należy podawać pisemnie z dołączeniem świadectwa szkolnego i ubóstwa do zarządu warsztatu. Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do przyjęcia, jak również i trwania nauki udziela instruktor zakładu, p. B. Gęsiecki. Zgłaszać się można co dnia od godziny 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu w budynku szkolnym, dom p. Miłkowskiego, I. piętro w rynku. Zgłoszenia pisemne mogą być już teraz nadsyłane pod adresem zarządu szkoły. Zakład został w roku szkolnym 1904/5 znacznie rozszerzony. Wskutek donajęcia czterech pokoi stworzono dla uczniów o wiele korzystniejsze warunki hygieniczne. W lokalu szkolnym mieści się internat, w którym uczniowie za skromnem wynagrodzeniem mają mieszkanie oraz zdrowy, posilny i obfity wikt domowy. Wobec budzącego się ruchu przemysłowego w naszym kraju, mają uczniowie tkaccy coraz lepsze widoki zdobycia dostatniego zarobku.

§ W Krynicy bawiło od 15 maja do 8 sierpnia b. r. ogółem osób 6288.

§ W Truskawcu bawiło w czasie od 16 lipca de 1 sierpnia ogółem osób 2321.

§ Defraudacya. Z Korczyny donoszą do *Nowej Reformy*, że w tamtejszem akcyjnem Towarzystwie tkackiem wykryto defraudacyę. Mianowicie kierownik Antoni Jonakowski zdefraudował 21.000 kor., które pobrał za towar od stron i nie oddał Towarzystwu. Jonakowskiego aresztowano i dnia 10 b. m. odstawiono do sądu obwodowego w Jaśle. Śledztwo w toku; prawdopodobnie zdefraudowana suma dosięgnie trzydziestu kilku tysięcy koron.

Kronika zagraniczna.

*(D) Napad na kardynała. Donoszą nam z Rzymu: Kardynał della Volpe, zarządzający funduszami Propagandy Wiary, której prefektem jest kardynał Gotti, padł onegdaj ofiarą brutalnego napadu na placu Hiszpańskim w chwili, kiedy wysiadał z powozu przed gmachem Propagandy. Niejaki Brunacci, młody człowiek bez zajęcia, rzucił się na kardynała, na którego czekał i szarpiąc go za gardło, zaczął wołać: Łotry! złodzieje! łajdaki! Służba wyrwała kardynała z rąk napastnika. Przyczyną tego napadu jest jeszcze spadek po kardynale Consalvim, znanym sekretarzu stanu Piusa VII, zmarłym w r. 1824. Consalvi zostawił majątek około pół miliona lirów, zapisał go testamentem Propagandzie z warunkiem dożywocia z dochodów majątku dla kilku żyjących osób z rodziny swoich krewnych, Brunaccich. Kiedy ci wymarli, Propaganda weszła w posiadanie zapisu. Odtąd rozpoczęły się procesy, podania, prośby, aby ze schedy po kardynale otrzymać zapomogi. Od tego czasu Trybunał wydał 16 wyroków, oddalających pretensye Brunaccich. W ostatnich czasach potomkowie rodziny stali się coraz więcej natarczywszymi i choć dostali kilkakrotnie małe zapomogi, zażądali 50 tysięcy lirów. Kardynał della Volpe wobec pogróżek miał się na ostrożności, ale został napadnięty. Nie wniósł skargi, więc napastnik aresztowany, został uwolniony.

* Ważne odkrycie. O bardzo interesującym wypadku donoszą z Wenecyi: Przy sposobności odnowienia t. z. sklepienia patryarchów w kościele św. Marka odnaleziono w kicie, spajającym mozaikę, małą, miedzianą monetę z czasów słynnego doży, Henryka Dandolo. W dziele Papadopoli, poświęconemu numizmatyce, moneta ta oznaczona jest jako nader rzadki egzemplarz, widocznie spadła ona na kit w czasie roboty i przechowała się tak do dnia dzisiejszego. Moneta ta ma większe znaczenie, że dzięki jej można oznaczyć czas, w którym mozaika owego sklepienia ułożona została, a mianowicie w okresie największej sławy starej Wenecyi, w latach 1192—1205.

* Wielki proces o przemytnictwo. W Turynie rozpoczął się wielki proces o przemytnictwo. Na ławie oskarżonych zasiadło 34 mężczyzn i jedna kobieta. Są tam między nimi urzędnicy kolejowi, oberżyści, wielcy przemysłowcy i posiadacze ziemscy, którzy tworzą razem konsorcyum, uprawiające od szeregu lat obszerne, doskonale zorganizowane przemycanie towarów jedwabnych z Francyi do Włoch. Wartość towarów, przewożonych bez cła przez granicę włoską, wynosi miliony. Wszyscy prawie niżsi urzędnicy kolejowi na granicy francusko-włoskiej aż do Modane są w te nadużycia wplątani, dzięki czemu handel ten mógł być tak długo prowadzony. — Towar przemycany przesyłany był koleją przez opłacanych maszynistów i palaczy, którzy zabierali materye na lokomotywy i tendry i po przejechaniu granicy celnej rzucali sztuki jedwabiu na tor, zkąd zabierali je inni urzędnicy kolejowi. Wysyłającymi byli fabrykanci lyońscy.

* Pożar. Na stacyi telefonicznej w Lipsku wybuchł wczoraj rano skutkiem t. zw. krótkiego pięcia pożar, który zaraz ugaszono. Pożar uszkodził główny kabel telefoniczny. Po południu usunięto i tę przeszkodę.

* Z Tulonu donoszą, że 111 pułk liniowy ciągle jeszcze zajęty jest gaszeniem pożaru lasów, szerzącego się od 48 godzin w okolicy Les Maures. Kilka tysięcy hektarów lasu padło już pastwą płomieni.

* Pałac prasy. Jeden z dziennikarzy paryskich, p. Henryk Martin, powziął od lat kilku projekt wzniesienia w Paryżu pałacu prasy, a pomysł ten jest obecnie bliski urzeczywistnienia. Chodzi głównie o to, by urządzić osobne pomieszczenie dla dzienników i czasopism, które obecnie zajmują miejsce w Bibliotece narodowej. Oprócz tego pomieszczenia dla wydawnictw peryodycznych, mają też być urządzone w nowym gmachu sale dla dziennikarzy, w których będą mieli pod ręką wszelkie środki pomocnicze do pracy dziennikarskiej. Obecnie komitet budowy „pałacu prasy“ poszukuje odpowiedniego miejsca.

* Niepopularny krytyk. W tych dniach rozstrzygał sąd nowojorski bardzo zajmujący proces teatralny. Krytyk teatralny p. James Metcalf napisał w ostatnim sezonie sprawozdanie, które bardzo surowo, jednak bezstronnie, osądziło pewną sztukę, graną w teatrze Burnhama. Dyrektor teatru tak się tem zirytował, że natychmiast wydał zakaz wpuszczania p. Metcalfa do swojego teatru. Kiedy zaś tenże chciał kupić następnego dnia bilet teatralny, został przemocą wydalony. Nadto wszyscy dyrektorowie nowojorscy oświadczyli solidarność z Burnhamem, tak, że znienawidzonemu krytykowi odebrano możność uczęszczania do teatrów i w następstwie tego wykonywania swego zawodu. Metcalf wytoczył dyrektorom teatralnym proces, żądając 25.000 dolarów wynagrodzenia. W pierwszej instancyi przyznano mu całą żądaną sumę, natomiast sąd apelacyjny wydał wyrok wprost przeciwny, twierdząc, że „dyrektor teatralny ma prawo wykluczyć z teatru każdą osobę, która mu się nie podoba, lub daje powód do skarg“. W ten sposób „wolna Ameryka“ odmawia obywatelom prawa do uczęszczania do teatrów. Całe szczęście, że w starej konserwatywnej Europie prawa osobiste obywateli cieszą się większą ochroną ustawy, a teatr, jako instytucya koncesyonowana i publiczna, musi być dostępny dla każdego, kto za bilet zapłaci.

* Ochrona oczu. Doktor Motais z Antwerpii pozyczył ciekawe doświadczenia na temat, z jakiego szkła powinny być zrobione okulary, aby najlepiej ochraniały oczy chore i wrażliwe. Doświadczenia swe dr. Motais zakomunikował holenderskiej Akademii lekarskiej, a streszczają się one w zapprzeczeniu dotychczasowych zapatrywań, jakoby kolor zielony, lub jak to stosowano przy okularach, niebieski, był najzdrowszy dla oka. Owszem, szkła zabarwione na żółto z lekkim odcieniem pomarańczowym, są najlepsze, bo przyjmują bardzo mało promieni chemicznych, najszkodliwszych dla oka, a mniej zmieniają naturalną barwę przedmiotów widzianych, niżli bardziej jasne, antichemiczne szkło czerwone i nawet niżli dotychczas używane szkła czarne i niebieskie.

* Kobiety w dziennikarstwie. Według najświeższej statystyki, Anglia liczy obecnie 600 kobiet, żyjących z dziennikarstwa, Ameryka 2193. Ale krajem, gdzie kobiety najwięcej terenu zdobyły w prasie, są Niemcy; gdy w r. 1904 było tam tylko 410 dziennikarek, dziś jest ich 1210.

* Smierć ze strachu. W Springfield, w Ameryce, zmarł fabrykant broni D. B. Wesson, posiadający 20 mil. dolarów majątku. Od jesieni r. z. tajemne włoskie towarzystwo terrorystów, znane pod nazwą „Czarnej ręki“, groziło mu nieustannie zamachami dynamitowymi, w razie jeśli im nie wypłaci znacznej sumy. Wesson żył, skutkiem tego, w ciągłej obawie, która tak fatalnie oddziałała na jego stan fizyczny, że zmarł, rażony atakiem sercowym.

OSY.

Pełno ich obecnie — nawet w mieście. Tu brzęczą przedewszystkiem dokoła straganów z owocami i nieraz zdarzy się kupującemu, że nagle ni ztąd, ni zowąd, uczuje bolesne ukłucie, po którem na pamiątkę przez dobę przynajmniej pozostanie mu spuchlizna.

Vox populi nie bez powodu przypisuje osie zjadliwość. W gonitwie za słodyczą, która stanowi wyłączne pożywienie płci pięknej tych stworzonek, tnie ona niemiłosiernie swem żądłem każdego, kto stanie jej w drodze. I co jest charakterystyczne — a dla uzasadnienia przenośni z osą związanych ważne — to, że tylko niewieściemu rodowi os dała Opatrzność żądło, ów narząd walki niegroźny wprawdzie, lecz tem bardziej dokuczliwy. Dzielą się osy na trzy rodzaje: na: 1. pasożytne, których u nas niema; 2. murówki w małych gniazdkach glinianych żyjące i 3. papierówki albo osy towarzyskie, żyjące gromadnie i mające tak jak pszczoły w swem gronie kastę robotnic. Między temi osami krajowemi odróżniamy u nas szerszenie, znacznie od osy zwyczajnej większe i budujące gniazda wewnątrz drzew spróchniałych. Gniazda te w ciągu roku dochodzą objętości pół metra i składają się z kilku pięter oddzielonych wewnętrznymi słupami. Przy otworze wejściowym i wyjściowym kulistego gniazda czatuje straż, złożona z robotnic, bardzo wojowniczych.

Inne osy budują pod ziemią papierowe gniazda, najczęściej w opuszczonej kretowinie. Wewnątrz takiego gniazda jest kilka poziomo położonych pięter (plastrów) z komórkami; są to pawilony oddzielne, na słupach jedne nad drugiemi się wznoszące i poprzedzielane kurytarzami.

Wszystko to zbudowane z delikatnie pożutych i klejką śliną spojonych okruszyn drzewa, najczęściej spróchniałego. Nazbierawszy takich okruszyn, osa toczy je w kulkę i niesie do gniazda, tu przerabia w szczękach na miazgę lepką, przylepia u góry do założonego wprzód z takiejże masy fundamentu, potem ściska je szczękami, w tył się cofając i tworzy cienką ściankę tak długą, jak jej starczy tego budulca. Poczem powraca znów i gładzi swe dzieło z obu stron przedniemi łapkami, tak, jak garncarz to robi palcami przy lepieniu garnków. Gdy jedna osa odleci, przysiada zaraz druga, aby robotę prowadzić dalej. Z tego samego materyału wyrabia osa sześcioboczne celki dla larw osich, wszystkie otworami w jedną stronę obrócone. W miarę nabudowanych przez robotnice komór, wkładają w nie osie mamy jajka; na wiosnę lęgną się same pracownice, które wnet po przeobrażeniach pomagają w pracy. Pod jesień dopiero zjawiają się nowo wylęgłe osy zupełne płci obojga. Towarzystwo całe wnet się rozprasza i ginie od słoty i zimna; wprzód jednak wyrzucają robotni e potomstwo z komórek gniazda (larwy i poczwarki), zabiwszy je. Na zimę pozostają w gnieździe jedynie osy żeńskie, do dalszego rozrodu zdolne.

Podobną jest budowa papierowych gniazd, które osy zawieszają na gałązkach. Zewsze otoczone są te gniazda kilkoma warstwami nieprzemakalnego i chroniącego od zimna papieru i bardzo sztucznie urzepione. Gdy lato jest dłuższe i sprzyjają inne warunki, mogą takie gniazda zawierać kilkanaście tysięcy celek Zwykle są daleko mniejsze.

W kraju naszym mało jest na szczęście gatunków os w porównaniu do innych krajów nawet tego samego klimatu w Azyi, lub w Ameryce. Budowlami i sposobem życia os polskich i litewskich zajmował się śp. Jan Waśkowicz, który zmarł, nie dokończywszy dzieła nad tym, tak zajmującym przedmiotem.

Osami Galicyi zajmowali się prof. A. Wierzejski 1868, 1874 i dr. Ed. Lubicz-Niezabitowski 1902. Ogólną liczbę znanych w Galicyi gatunków podają badacze na 41.

Notatki literacko-artystyczne.

Półwiekowa przeszłość Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej »Skała« we Lwowie. Opracował Józef Białynia Chołodecki, kurator „Skały“. Lwów, 1906. Jest to pierwsza obszerna monografia rękodzielniczej instytucyi w kraju naszym. Autor opisuje w niej na podstawie ksiąg, protokołów i aktów nader szczegółowo losy stowarzyszenia, tegoż działalność od lat pięćdziesięciu, niemniej przekształcenie się instytucyi z pół niemieckiej w czysto polską, znaną dzisiaj ogólnie z swego patryotyzmu i wywierającą dodatni wpływ na sfery rzemieślnicze. Szybki rozwój „Skały“ datuje się od czasu zmiany jej ustroju z despotycznego na autonomiczny, w którym to kierunku położył niemałe zasługi długoletni dyrektor „Skały“, p. Józef Szeremeta. Opisawszy dokładnie losy i działalność Stowarzyszenia, udzielił autor w dalszym rozdziale głosu kuratorom i członkom „Skały“. Z pomiędzy tych głosów zasługują szczególnie na uwagę: opis stosunków wśród czeladzi rzemieślniczej w latach 1863/4 dostarczony przez Adama Panasiewicza, tudzież list Włodzimierza Teleśnickiego pisany z Pola, a omawiający dodatni wpływ Stowarzyszenia „Skała“ na swych członków. Treściwe życiorysy licznego pocztu członków honorowych, dobrodziejów, kuratorów instytucyi, jej prezesów, wiceprezesów etc. zajmują obszerny dział w książce i pouczają nas, iż Stowarzyszeniem „Skała“ opiekowały się od samego początku założenia pierwszorzędne osobistości grodu i kraju naszego. Na końcu monografii są wyliczeni alfabetycznie członkowie czynni „Skały“ od czasu jej powstania, aż po dzień dzisiejszy. Kilka tysięcy nazwisk, wśród których spotykamy osobistości, stojące dziś na czele bądź to pracy przemysłowej, bądź społeczeństwa naszego.

Staranne i ozdobne wydanie monografii ilustruje cały szereg tablic, przedstawiających widok realności Stowarzyszenia przy ulicy Mickiewicza l. 28, dalej portrety trzech pokoleń książąt Sapiehów, najbardziej zasłużonych dobrodziejów Stowarzyszenia, portrety prezesów, wiceprezesów, dyrektorów, kuratorów, członków honorowych, seniorów, sekretarzy, pań, które ofiarowały sztandar „Skale“, w końcu grupy dyrekcyi, kółka amatorskiego i chóru i rzeczywistych członków instytucyi.

Sumienna i zajmująca praca p. Chołodeckiego jest opartym na źródłach przyczynkiem do dziejów rękodzielnictwa kraju naszego.

Zeszyt tatrzański „Naszego Kraju“ zasługuje istotnie na specyalne wyróżnienie, jako wydawnictwo stojące na wysokości dzisiejszych wymagań artystycznych. Dzięki pomocy dr. Stanisława Eljasza Radzikowskiego, który Tatry tak bardzo ukochał i tak dokładnie poznał, mogła redakcya zeszyt tatrzański ozdobić kilkudziesięciu ilustracyami, a treść literacka jego spotka się również z zupełnem uznaniem czytelników. Tworzy on zupełną, w sobie zamkniętą całość, i winien się rozejść w tysiącach egzemplarzy. Będzie to najlepsza reklama dla rozwijającego się stale lwowskiego tygodnika.

«Tygodnik Ilustrowany» kroczy zawsze na czele polskich wydawnictw peryodycznych literacko-artystycznych. Wiek i niezaprzeczalne zasługi wyrobiły mu stanowisko odpowiednie, a tradycya przyczynia się do stałego wzrostu kół czytelników. Ostatni numer rozpoczyna sympatyczna notatka o Częstochowie i cudownym wizerunku N. P. Maryi. Daniłowski snuje w dalszym ciągu powieść współczesną p. t.: „Jaskółka“. Michał Rolle w artykule p. t.: „Nowe nieporozumienie“ rozstrzyga ostatecznie mylną nomenklaturę portretów Zofii Szczęsnowej i Heleny Wincentowej Potockich. Stefan Gorski rzucił garść ciekawych uwag o gazetach pisanych w Polsce; Józef Bieliński o emigracyi polskiej. Eliza Orzeszkowa kończy swój artykuł: „Kto je rozsądzi?“. Kronika ostatniej chwili wypełniła w *Tygodniku* sporo miejsca, a uzupełniają ją liczne rysunki. Dział ilustracyjny bardzo bogaty.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty posunął do VIII. klasy rangi: dr. Jana Nittmana, nauczyciela głównego, i Cezarynę Nowicką, nauczycielkę główną w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie: Adolfa Pokornego, nauczyciela głównego w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu; ks. Jakóba Wacyka, nauczyciela religii gr. kat. w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu; Antoninę Mandyburównę, nauczycielkę główną w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu; — przeniósł inspektorów szkolnych okręgowych: Aleksandra Loewla z Brodów do Tarnobrzega; Józefa Dobródzkiego z Jarosławia do Brodów; Edwarda Nowotnego z Nowego Targu do Limanowej; Franciszka Lipeckiego z Limanowej do Nowego Targu; Jana Szumskiego z Kamionki do Jarosławia; — oraz nadał Antoniemu Kosowskiemu, nauczycielowi kierującemu 4-kl. szkoły męskiej w Wieliczce, w uznaniu jego długoletniej wydatnej działalności w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Józefa Bentza i ks. Jana Sawiuka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie; Konrada Opuszyńskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Białej, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Białej; Jana Soczyńskiego, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Dawidkowcach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Werbowego, nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Jaworowie; Agnieszkę Adamczykównę, nauczycielką kierującą, Zofię Adamczykównę i Stefanię Malikównę, nauczycielkami 6-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie; Wawrzyńca Władykę, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzozowie; Stanisława Wawszczaka, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Lubaczowie; Tadeusza Cziedekowskiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły w Bołszowcach; Lazara Schächnera, nauczycielem religii izraelickiej 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie; Filomenę Gibasównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bieczu; Tomasza Kucharczyka, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Bieczu; Mikołaja Podgórnego i Bronisława Jezierskiego, nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Trembowli; Władysława Wehra, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Jaworowie; Leona Jasińskiego i Antoniego Siewińskiego, nauczycielami 4 klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Buczaczu; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Władysława Balcera w Węgierce; Feliksa Gatlika w Regulicach; Karola Moosa w Dołhem; Ottona Piątkowskiego w Wesołej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Matusikównę w Osielcu; Maryę Matusikównę w Juszczynie; Salomeę Guzikównę w Grzechyni; Helenę Oszustowiczównę w Bieńkówce; Maryę Medwidównę w Dziedziłowie; Jana Iwańskiego w Klikowej; Ksenię Dobrowolską w Lublińcu nowym; Helenę Piątkowską w Wesołej; Helenę Kulczycką w Młodowie; Eugenię Szadkowską w Domaradzu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Mirona Kostiuka w Uwinie; Jana Habernego w Tokarni; Rocha Kosińskiego w Łukowicy; Mikołaja Hryniszczaka w Uhrynowie dolnym; Stefana Myhala w Rożnie wielkim; Włodzimierza Gełę w Baliczach podróżnych; Józefa Pera w Czechówce; Sozonta Chodorowskiego w Międzyrzeczu; Franciszka Gosztyłę w Warze; Michała Czoplika w Kobylnicy wołoskiej; Emila Skibę w Bihalach; Edmunda Zawiłę w Czulicach; przeniosła: Romanę Irkowską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Krechowicach, przydzieloną do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sieniawie, na posadę nauczycielki do 4-klasowej szkoły w Kniaziołuce; Mieczysława Babra, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Stanach, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Łodygowicach; Jakóba Smula, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Lachowicach górnych, na równorzędną posadę do szkoły w Stryszawie; Franciszka Bileckiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Łękach, na równorzędną posadę do szkoły w Biesiadkach, a Franciszka Sęka, nauczyciela w Biesiadkach, na posadę w Łękach.

P. Minister Wyznań i Oświaty systemizował posadę nauczyciela muzyki i śpiewu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Sołukowie, w okręgu dolińskim; w Posieczu, w okręgu bohorodczańskim; w Zarzeczu, w okręgu żywieckim; w Zaborzu, w okręgu rawskim; w Manasterku, w okręgu rawskim; zezwoliła na przekształcenie prywatnej szkoły 6-klasowej ludowej żeńskiej, utrzymywanej przez Zgromadzenie P. P Prezentek w Krakowie, na 3-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną z 4-klasową szkołą pospolitą, począwszy od 1 września 1906; w końcu postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Ossowcach, w okręgu buczackim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Alpinizm i taternictwo.

(Ciąg dalszy).

Z tego ostatniego określenia wynikałoby logicznie, że każdy zwiedzający w ten sposób Tatry, zostaje taternikiem. Tak jednak nie jest. Pewien rdzennie rodzimy moment, tkwiący w tem pojęciu sprawia, że nazwę taternika można nadać jedynie polskiemu turyście tatrzańskiemu. Dzisiejsi taternicy jednakże mają skłonność do ścieśniania jeszcze bardziej swego grona, przypuszczając doń nie tych wszystkich, którzy po Tatrach chodzą, lecz tylko tych, którzy po nich chodzą z pewną „świadomością“, celem i systemem, tych wreszcie, którzy nawet nie chodząc już po Tatrach, żywo interesują się niemi, jak czemś, co jest im dobrze znane, bliskie duszy i sercu. W wybornym szkicu „o bohaterstwie i taternictwie“ Jana Gw. Pawlikowskiego skreślone jest z pewną kolorystyczną charakterystyką pojęcie taternika: może nim być tylko turysta „wyższego typu“, mający ku temu obok dokładnej znajomości Tatr, pewne fachowe kwalifikacye, lecz — mówi autor — „taternictwo leży przedewszystkiem w sercu“.

W tym też punkcie najwyraźniej rysuje się różnica pomiędzy taternictwem i alpinizmem. Do pionierów tego ostatniego należeć może zarówno Szwajcar, jak Włoch, Niemiec, a nawet Anglik i to ten, co jedynie zwiedza Alpy, jak też wdzierający się także na szczyty Kaukazu, Kordylierów lub Himalayów. Lecz taternictwo nie zna przywilejów eksterytoryalności i mogłoby jedynie w razie zorganizowania go w jaki związek, wyjątkowo przypuścić w swe grono cudzoziemca, stawiając mu za warunek przyjęcia owe „sentymentalne“ kwalifikacye.

O ile sport górski w ogólnem pojęciu turystyki, o tyle też taternictwo w dziedzinie turystyki polskiej gra rolę naczelną.

Nie brak ziemiom polskim malowniczych i wartych zwiedzania zakątków, lecz Tatry są niezaprzeczenie największą z nich atrakcyą. Ztąd też pochodzi, że o ile jest kiedy mowa o rozpowszechnianiu w naszym kraju ducha turystycznego, ma się w pierwszym rzędzie na myśli tak Tatry, jak też cały ten piękny kąt kraju, który leży w ich sąsiedztwie. Pomijając już to zasłużenie uprzywilejowane stanowisko Tatr wśród ziemi polskiej, które zwróciło ku nim główne prądy naszej turystyki, *mają* Tatry jeszcze znaczenie inne.... są one przepysznym terenem dla rozwinięcia sportu górskiego w jego szlachetnem pojęciu.

Pojawił się w ostatnich zeszytach *Oesterreichische Alpenzeitung* b. r. napisany przez dr. Martina z Insbrucku obszerny artykuł o Tatrach, w którym znany ten alpinista przyrównuje grupę Tatr, widzianych z daleka, do górskiej wyspy i zachwyca się tem oryginalnem w przyrodzie zjawiskiem skupienia się mnóstwa szczytów górskich, za wysokich poprostu w stosunku do rozciągłości ich pasma i raptowności spadków, tak, że cały łańcuch gór jest podobny do muru. W miarę zaś zbliżania się, wyodrębnia się wśród jednolitego pasma mnóstwo porywających oko „indywidualności“ górskich.

Umyślnie warto zacytować te słowa dla stwierdzenia, że jest w Tatrach pewien oryginalny charakter, który rwie oczy cudze i to oczy nieco przedtem do Tatr uprzedzonego turysty, a obznajomionego i otrzaskanego z przeróżnymi widokami górskimi. Nie jest to zresztą wyjątkiem, że słynni „fachowcy“ zagraniczni znaleźli w Tatrach to, czego gdzieindziej szukali daremnie. Czy to dlatego, że na niewielkiej przestrzeni skupia się niezmierne bogactwo sposobności dla „emocyi“ turystycznej, czy to dla niezrównanej malowniczości, dość, że Tatry były i są krajem zwiedzanym z prawdziwem zainteresowaniem przez uznane „znakomitości“ w świecie turystycznym. Tyczy się to jednak wyłącznie prawie węgierskiej strony Tatr.

Że tak się dzieje, przyczyna nie leży bynajmniej w samych Tatrach. Każdy, kto zna je choćby powierzchownie, a widział zarówno ich polską, jak i węgierską stronę, łatwo mógł zauważyć, że północne stoki szczytów i grzbietów z reguły niemal posiadają bardziej dziki i niedostępny charakter, niż południowe.

Ta niedostępność tedy, która odstrasza laików, stanowi właśnie atrakcyę dla fachowca. To też wdzieranie się na przełęcze i szczyty od strony polskiej, mogłoby poniekąd przedstawiać dla turystów nawet więcej zainteresowania, niż owe utarte już drogi, ścieżki lub choćby tylko wyznaczone farbą łatwe szlaki węgierskie. Obcy turysta jednak przeważnie niechętnie zapuszcza się w teryoryum polskie i nie lubi oddalać się od dolin węgierskich i leżących w nich miejscowości, schronisk i hotelów.

Powodem tego jest okoliczność, że podtatrzańskie miejscowości węgierskie są bardziej zbliżone do głównych arteryj komunikacyjnych z Zachodem Europy. (Z Bogumina kursują w porze letniej osobne pospieszne pociągi turystyczne), po części także głośniejsza reklama światowa, a wreszcie ogromna różnica co do ilości, a zwłaszcza co do jakości schronisk górskich, zachodząca między polskiem, a węgierskiem terytoryum tatrzańskiem.

Ztąd też pochodzi, że obcy turyści nie znają dostatecznie Tatr polskich choć jest w nich niezmierne pole dla najbardziej efektownych wycieczek, dla najwięcej zawikłanych problemów sportu górskiego.

O ile traci na tem do pewnego stopnia turystyka tatrzańska, o tyle jednak zyskuje „taternictwo“. Mając zupełnie wolne i swobodne pole działania, może ono rozwijać się bez przeszkody wśród Tatr polskich, nie ograniczając się zresztą tylko na ich terytoryum. Choć bowiem nie całe Tatry do nas należą, to nazwa ich tak zrosła się z polskością, że myśląc o nich, nie odróżniamy wcale granicy przez nie przechodzącej i przywłaszczamy sobie pojęcie ich w całości.

Początki taternictwa sięgają nieco późniejszej epoki, niż alpinizmu. Nie znaczy to jednak, by przedtem Tatr nie zwiedzano w celach turystycznych, przeciwnie, już w pierwszej połowie XIX stulecia zajmowali się niemi tak uczeni, jak też ludzie żądni wrażeń i rozmiłowani w przyrodzie górskiej.

Wymienić tu wypada przedewszystkiem Stanisława Staszyca. Był on nietylko pierwszym z polskich uczonych, który rozpoczął badanie Tatr pod względem przyrodoznastwa, lecz także pierwszym polskim turystą tatrzańskim. Dokonał on bowiem kilku nader śmiałych wypraw, wdarł się na szczyty Łomnicy i Lodowego, dwóch po Gerlachu najwyższych wierzchołków tatrzańskich.

Za Staszycem zwiedzał Tatry szereg ludzi uczonych lub poetów, jak Wincenty Pol, Seweryn Goszczyński, Ludwik Zejszner, a wydane przez nich osobne dzieła o Tatrach, lub też mniejsze artystyczne opisy, stanowią pierwszy pokład dla literatury taternickiej. Te jednak, rzec można, „sporadyczne“ zdarzenia, nie mogły dorosnąć jeszcze do znaczenia pewnej idei. Szukać należy jej powstania dopiero wówczas, gdy podróże w Tatry ożywił prawdziwie szczery duch rozmiłowania się tak w oryginalnej i dzikiej przyrodzie, jak też w odrębności form życia, z jakiemi się tu spotkano.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. A. Lewicki.

OSTATNIA POCZTA.

P. Prezydent Ministrów br. Beck przybył wczoraj rano do Ischlu i był o godzinie 11 przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu.

Jak z Wiednia donoszą, przybędzie tam król Edward angielski na jednodniowy pobyt, jako gość Najj. Pana, d. 7 września.

Pisma niemieckie uczuły się niemile dotknięte artykułem *Daily Telegraphu*, wywodzącym, że spotkanie Wilhelma II. z Edwardem VII. w Kronbergu, nie będzie miało cech politycznych. *Voss. Ztg.* zaprzecza temu energicznie, Zdaniem tego pisma, już sama obecność ambasadora angielskiego w Berlinie, p. Lascelles i reprezentanta niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Rückera-Jenischa, świadczy, że zjazd nie będzie pozbawiony donioślejszego znaczenia.

Sensacyę wywołało w Londynie odkrycie przygotowanego rzekomo zamachu na następcę tronu, ks. Walii i jego małżonkę. Przed przybyciem ich na dworzec kolejowy odkryto przypadkowo podejrzaną baterye elektryczną, którą natychmiast usunięto i dworzec zamknięto kordonem policyi. — Ogólne jest mniemanie, że szło tu o zamach na ks. Walii.

Rząd serbski — jak donoszą z Belgradu — postanowił zaciągnąć pożyczkę w kwocie 6 milionów franków na cele podniesienia rolnictwa w Serbii.

Wedle urzędowych wiadomości z Sofii, prawdziwe są szczegóły, nadesłane inną drogą o niepokojach w Anchialos. Grecy tamtejsi rozbiwszy mityng, zabarykadowali się w kościele i w kilku większych domach. Walka trwała do 5 godziny po południu. Prefekt miasta kilkakrotnie wzywał Greków do poddania się, jednakże bez skutku. Wreszcie przybyło wojsko z Burgas i zajęło miasto. Osób zabitych i rannych jest wiele; dokładnej liczby ofiar jeszcze nie ustalono. Biskup grecki zginął w płomieniach pałacu metropolitalnego. Ogółem spłonęło 30 budynków prywatnych i publicznych. Grecy uciekli w góry. Wzburzenie, panujące wśród Greków w Burgas, każe się obawiać ponownego wybuchu zaburzeń. Kilka sklepów już zdemolowano, a w prywatnych mieszkaniach wybito szyby. Na kolei w Kermenlü odbył się mityng antigrecki, a tłum, sprowokowany przez pewnego Greka, zabił innego Greka. Wkroczyło wojsko; pewien oficer zabił trzech demonstrantów.

Z Konstantynopola donoszą: Do Jemen przeciwko tamtejszym powstańcom miało odejść z obrębu IV. korpusu (Erzinghian) 4.000 rekrutów, a już wysłano okrętami 1.8 0 ludzi. Wobec jednak buntu na okręcie „Taif“ wstrzymano dalszą wysyłkę z obrębu wspomnianego korpusu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, że wiadomość, jakoby król Edward w powrocie z Marienbadu miał złożyć wizytę Najj. Panu, jest nieprawdziwa.

Londyn, 14 sierpnia. *Times* w osobnym artykule, poświęconym zjazdowi króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem, podkreśla nieoficyalny charakter tego zjazdu, jako jedynie aktu kurtoazyi. *Times* jest przekonany, że zjazd nie ma politycznego znaczenia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 14 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Podróżni pociągów kolei nadwiślańskiej, powracający onegdaj do Warszawy z Otwocka, Falenicy i Radości, mieli nielada niespodziankę. Pod Wawrem pociągi nagle zatrzymano, poczem otoczyło je wojsko. Każdego podróżnego z osobna poddano szczegółowej rewizyi. W ten sposób zatrzymano w polu trzy pociągi osobowe pod Wawrem, oraz jeden pociąg kolejki Jabłonna-Wawer. Szukano broni i zakazanych pism, a przy kim je znaleziono, tego aresztowano. W pociągach powstał straszny popłoch, gdyż myślano, że to napady bandytów. Kilkudziesięciu aresztowanych odwieziono późno w nocy osobnym pociągiem do Warszawy i odstawiono do cytadeli. Powodem tych rewizyj była pogłoska o tem, że w okolicach Otwocka miały się odbyć masowe wiece; policya zatem chciała ująć uczestników tych wieców w powrocie do Warszawy.

Warszawa, 14 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj po południu napadło kilku ludzi na przechodzącego przez stacyę Warszawa-kowels'a pomocnika naczelnika stacyi Warszawa-brzeska, Mikołaja Dorofiejewa, i pięciu wystrzałami z rewolwerów położyło go trupem. Zabójcy zbiegli.

Lódz, 14 sierpnia. *(Tel. pryw.).* W fabrykach Scheiblerowskich wybuchło bezrobocie; we wszystkich oddziałach strejkuje około 7000 robotników.

Kijów, 14 sierpnia. Przy pocztowych pociągach kolei południowo-zachodniej zaprowadzono od dziś osobne, odpowiednio urządzone wozy na przesyłki pieniężne; wozy te przyczepiane będą do wagonu pocztowego, a pilnować ich będzie zawsze wojsko.

Petersburg, 14 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Petersb. Gazeta* donosi, że wybory do nowej Dumy zaczną się w listopadzie, a w ciągu sierpnia i września wygotowana będzie ustawa wyborcza, której ogłoszenie nastąpi przed rozpisaniem wyborów.

Petersburg, 14 sierpnia. Z Niżnego Nowogrodu donoszą, że na tamtejszym jarmarku dokonują się liczne obroty, chociaż ruch z początku był słaby. Firmy z Białegostoku otrzymują liczne zamówienia, niewiadomo jednak, czy potrafią im podołać wobec niepokojów robotniczych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 814·—, Akcye Anglobanku 308 75, Akcye Unionbanku 549 50, Akcye Länderbanku 439·50, Akcye Bankvereinu 550·—, Akcye Bodencredit 1041·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 673·50, Akcye kolei Południowej 167·75, Akcye kolei Elbe, thal 454·—, Akcye kolei Północnej 5490·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 589·—, Akcye Rima Muranyi 576·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2793·—, Akcye Fabryki broni 583·—, Akcye Tureckie tytoniowe 403·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 550·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·50, Renta majowa 99·55, Austryacka Renta koronowa 99·60. Węgierska Renta koronowa 94·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·85, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·60, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50, 4 prc Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy tureckie 161·—, Marki 117·35, Ruble 250·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 79·40.

Usposobienie pomimo silnego Berlina trwale rezerwowane z powodu święta.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14 sierpnia 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	–	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	60	99	30
Kol. lokalne dtto 4%	98	50	99	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	–	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250		252	–
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 sierpnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·55	99·75
styczeń lipiec	99·40	99·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 50	159 59
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	219·—	224·50
„ „ 1864 po 100 zł.	278·—	280·—
„ „ 1864 po 50 zł.	278·—	280 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.65	117·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·--	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124 25	125 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·50	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94 80	95·—
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·25	156 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208 50	210 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·—	210·–
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 —	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94 45	95 45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 60	99 60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·05	100·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·80	97·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·50	162·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98 60	99 60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	296·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	291 25	301·25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102 45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·85	101·85
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·—	98·95
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99 75	100·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99 90	100 90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·90	100·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·10	92·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 60	24·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	461·—	471·—
Clary 40 zł. m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	57·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	163 —	173 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 75	50 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 50	31·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	209·—	208·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	80·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·50	309 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3195·—	3200 —
Zakł. kred. dla handlu i przem	671·25	672 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	811·—	812 —
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	564·—	566·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440 50	441·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1772 —	1783 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549 50	550 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432 —	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490·—	5505·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581 50	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·–
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048 —	1051·50
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720 —	730·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	552·—	554·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	588·50	589 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2812·—	2823·—
Schodnicy 500 kor.	602 —	607·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	404·50	406 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274 —	276 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·35
Paryż za 100 franków	95 40	95·55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·40	95·52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 52½	95·65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 06	19·10
20-markówka	23·47	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95 65
Ruble	2 50¾	2 51¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 374 6 (4) (6372 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjski go akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 19 września 1906 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya całej realności lwh. 1567 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu sztachetow go i drobnego narzędzia pożarniczego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.000 kor., przynależności zaś na 30 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 5015 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równoczeście zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 20 lipca 1906.

L. cz. E. 1364/6 (4) (6396 2—2)

Dnia 12 września 1906 godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya realności w Folwarkach wielkich wyk. hip. 748.

Realność tę (parcela bud. i dom) oceniono na 8659 kor. 15 hal., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4330 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. E. 1372/6 (6) (6266 3—3)

Na żądanie Chaji Ity Rossler odbędzie się dnia 12 września 1906 o godzinie 12 w południe w biurze Nr. 4 licytacya połowy realności whl. 77 gminy Ustrzyki dolne, Samuela Meilecha Morgenbessera własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1112 kor.

Najniższa cena wynosi 556 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. E. 59 /6 (4) (6304 3—3)

Dnia 7 września 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 (obok apteki) tutejszego sądu licytacya realności whl. 626 ks. gr. gm. Mościska, realność ta składa się z parcel pb. lkat. 41/1 i 43/2 i pgr. lk. 78/2 wraz z domem mieszkalnym, frontowym, parterowym w rynku położonym, z domu na podwórzu z drzewa zbudowanego, z budynku fabrycznego dla wyrobu octu i z komory drewnianej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9565 kor.

Najniższa cena wynosi 4782 koron 50 hal., to jest połowę wartości szacunkowej, poniżej tej ceny kupna sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. (obok apteki).

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Mościska, dnia 14 lipca 1906.

(6105 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Sobota 18 sierpnia 1906 od 4 do 8 godz.: rozmaite tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1906.

L. 4208 (6091 3—3)

Doniesienie.

Sposobem kupieckim zakupi się dla c. i k. magazynów żywności, a to:

dla Krakowa 150 metr. sześć. twardego drzewa opałowego;

dla Tarnowa 125 metr. sześć. miękkiego drzewa opałowego i 2500 cetn. metr. węgli kamiennych;

dla Ołomuńca 225 metr. sześć. miękkiego drzewa opałowego;

a dla filialnego magazynu żywności w Opawie 20 metr. sześć. twardego drzewa opałowego.

Odpowiednim znaczkiem stemplowym zaopatrzone wnioski sprzedaży mają być w dniu 21 sierpnia 1906 najpóźniej do godziny 9 przed południem do c. i k. intendantury 1. korpusu w Krakowie wniesione.

Dalsze warunki tej sprzedaży dotyczące zawierają ogłoszenia i zeszyt kupną (Usanceheft) znajdujące się w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie i w Opawie.

Z c. i k. Intendantury 1. korpusu.

W Krakowie, 1 sierpnia 1906.

L. cz. E. II. 1149/6 (7) (6410 1—3)

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 11 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya realności lk. 363¾ we Lwowie lwh. 588/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, a w szczególności domu, gruntu nadającego się do zabudowania i ogrodu wraz z przynależnościami, składającemi się z przybudowań parkanów, drzew, krzaków, drzewostanów, drzew owocowych.

Nieruchomość ta wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na łączną sumę 22.214 kor. 85 h., a w szczególności: 1) Domy mieszkalne wraz z parcelą budowlaną na 13.256 kor. 5 hal. 2) Przynależytości tychże na 288 koron. 3) Wartość gruntu nadającego się do zabudowania na 5940 koron. 4) Wartość ogrodu na 2172 koron. 5) Wartość przynależytości ad 3) na 75 koron 30 hal. 6) Wartość przynależytości ad 4) na 483 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 12.552 koron 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sek. 1. Oddział II.

Lwów, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. E. 494/6 (3) (6405)

Na żądanie p. Fryderyka Ernesta Müllera w Hamburgu, zastąpionego przez c. k. notaryusza p. Józefa Friedmana w Sołotwinie, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie licytacya realności obj. lwh. 842 ks. gr. gm. Starunia, złożonej li z pgr. lk. 3331 o obszarze około 800☐ sążni, stanowiącej teren naftowy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 koron, ze względu na to, że może być użytą jako teren naftowy.

Najniższa cena wynosi 1333 kor 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. E. 18/6 (4) (6399)

Dnia 28 września 1906 odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacya 1/3 części realności lwh. 113 ks. gr. gm. Turka.

Cena szacunkowa 456 koron 34 h.

Najniższa oferta 304 kor. 23 h.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 19 lipca 1906.

Do l. 5455 z r. 1906 (6356 1—2)

ZAWIADOMIENIE.

Sposobem kupieckim zakupi się.

Dla potrzeb magazynu (Filii) żywności w Przemyślu 15.900 g. węgla kamiennego, 9 100 m³ twardego i 300 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Gródku Jagiellońskim: 950 m³ twardego i 50 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Jarosławiu: 6 500 m³ twardego i 280 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Łańcucie: 800 m³ twardego drzewa opałowego;

Rzeszowie: 60 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Dębicy: 550 m³ twardego drzewa opałowego;

Stryju: 1.400 m³ twardego i 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Samborze: 300 m³ miękkiego drzewa opałowego.

Oferty ostemplowane ma się wnieść dnia 27 sierpnia 1906 najdalej 10 godzina przed południem (czas kolejowy) do Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe warunki są do przejrzenia w pełnoosnownem zawiadomieniu i zeszycie warunków przy Intendanturze 10 Korpusu, jakoteż w wymienionych magazynach żywności, który to zeszyt w magazynach żywności bezpłatnie nabywać można.

Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1906.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 140/6 (2) (6398)

Dnia 25 września 1906, godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie, biuro Nr. 6, licytacya 5/8 części realności lwh. 192 ks. grunt. gminy Gwoździec miasto.

Cena szacunkowa 3375 koron.

Najniższa oferta 1687 koron 50 hal.

Warunki i inne dokumenta do przejrzenia w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 20 lipca 1906.

L. cz. E. 382/6 (6406)

Dnia 5 września 1906 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biurze Nr. 14, licytacya całej realności objętej whl. 24 gm. kat. Hrycowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. E. 313/6 (6) (6403)

Dnia 28 września 1906 godzina 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 621 i 683 gminy Bilcze.

Nieruchomości te oceniono whl. 621 na 170 koron, whl. 683 na 27 koron.

Najniższa cena co do whl. 621 — 113 koron, do whl. 683 — 18 koron, poniżej których sprzedaż nie nastąpi.

Warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w tut. sądzie biuro Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 26 lipca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 7/6 (2) (6288 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku spółki handlowej Robinsohn & Rosenfeld w Stanisławowie zarejestrowanej pod firmą Robinsohn & Rosenfeld jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnego spólnika Salomona Rosenfelda.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Fryderyka Halperna w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 sierpnia 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 32 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 8 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 17 października 1906 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe będzie wspólnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. S. 2/5 (149) (6325 3—3)

Uchwałą tego Sądu z dnia 3 maja 1905 S. 2/5 (1) otworzony konkurs do majątku Lei Last uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. S. 3/5 (58) (6326 3—3)

Uchwałą tego Sądu z dnia 9 sierpnia 1905 S. 3/5 (1) otworzony konkurs do majątku Hermana Seinfelda uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20 czerwca 1906.

Konkursa.

L. 94.140 II. (6283 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Lenczach z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego 378 (t. j. trzysta siedmdziesiąt ośm) koron rocznie.

Podania należy wnosić do 21 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1906.

(6408 2—3)

Konkurs.

Gmina izraelicka wyznaniowa w Limanowy rozpisuje konkurs na posadę Rabina z płacą roczną 700 koron, do której przyłączone są liczne uboczne dochody. Reflektanci mają się zgłosić z dołączeniem świadectw i opisaniem swej biografii do 25 października 1906 u podpisanego.

Przełożony:

Salamon Lehrer.

L. 1132. (6169 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Zatora rozpisuje konkurs na posadę sekretarza oraz kontrolora kasy dla urzędu miejskiego w Zatorze.

Posada nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie, po upływie tego czasu przy nienagannej służbie może nastąpić stabilizacya.

Początkowa płaca wynosi 1200 kor. rocznie, w razie zaś stabilizacyi 1400 kor. rocznie jak również przyznaje się dwa dodatki pięcioletnie po 200 koron.

Kwalifikacye dla kandydatów objęte są rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 L. 25.422 Dz. u. kr. Nr. 88.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do urzędu miejskiego w Zatorze w terminie nieprzekraczalnym do 15 września 1906.

Osobiste przedstawienie się kandydatów pożądane.

Urząd miejski król. miasta Zator.

Zator, dnia 4 sierpnia 1906.

Burmistrz: dr. Tarchalski.

Do L. N. IX. 1940/6. (6407 1—2)

Stypendya dla uczniów c. k. wyższego zakładu naukowego dla uprawy wina i owoców w Klosterneuburgu.

Konkurs

na stypendya naukowe dla uczniów c. k. wyższego zakładu naukowego dla uprawy wina i owoców w Klosterneuburgu.

Z początkiem roku szkolnego 1906/1907, będą w c. k. wyższym zakładzie naukowym dla uprawy wina i owoców w Klosterneuburgu do rozdania trzy stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa w rocznej kwocie po pięćset (500) koron.

Ubiegający się o te stypendya mają swoje prośby z potrzebnymi załącznikami wnieść do 20 września 1906, do Dyrekcyi wspomnianego zakładu naukowego, w którym są także do nabycia programy instytutu.

Kto chce być przyjęty na I. rok jako zwyczajny uczeń, musi:

1) wykazać się ukończeniem IV klasy gimnazyalnej lub szkoły realnej, albo w przybliżeniu równoznacznemi studyami początkowemi, przynajmniej jednak ukończeniem szkoły wydziałowej z postępem najmniej „dobrym",

2) wykazać, że ukończył 16 rok życia, lub że ukończy go w roku kalendarzowym przyjęcia,

3) przedłożyć zezwalające oświadczenie ojca lub opiekuna co do wstąpienia do zakładu i co do przyjęcia kosztów utrzymania przez czas nauki, jakoteż kosztów nauki,

4) złożyć egzamin wstępny od którego wolni są tylko ci kandydaci który się wykażą świadectwem z II. półrocza IV. klasy niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej z pierwszą klasą postępu i z cenzurami przeciętnie co najmniej zadawalniającemi,

5) gdyby wstąpienie nie następowało bezpośrednio z innego zakładu naukowego, przedłożyć świadectwo dotychczasowego nienagannego zachowania się,

6) władać językiem niemieckim w słowie i piśmie w stopniu wystarczającym do zrozumienia nauki od początku.

Egzamina wstępne na rok szkolny 1906/1907, odbędą się w czasie od 13 do 15 września 1906.

Przyjęcie uczniów na II i III rok szkolny odbędzie się 17 września 1906.
Załatwienie prośb o stypendya nastąpi jak najspieszniej po przyjęciu do zakładu.
Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Wyroki prasowe.

Zl. 183. (6379)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift: „Die österreichische Justiz und die Ehereichtsreform", die „Ehereichtsreform" eingestellt, das Vergehen nach § 310 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß § 487—489 St. P. O. die Beschlagnahme obiger Druckschrift bestätigt.
Wien, am 8 August 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 49/6 (5) (6302 3—3)
Za marnotrawczynię uznano Teklę Jordan w Ożannie.
Kuratorem jej ustanowiono Sidora Grabowskiego w Ożannie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 27 marca 1906.

L. cz. P. 147/6 (4) (6270 3—3)
Marya Fedirczyk Kostyna z Dżurowa uznaną została umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Dmytra Maksymiuka Semena z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. P. 133/6 (6) (6309 3—3)
Proć Kowalczuk syn Michała z Tłustego wsi uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Antoni Grabowiecki z Tłustego wsi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 12 lipca 1906.

L cz P. 137/7 (6297 3—3)
Pazia Wojtowicz z Zakatyna uznana umysłowo chorą, kurator Paweł Wojtowicz z Zakatyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 16 lipca 1906.

L. cz. P. XI. 123/3 (19) (6336 3—3)
W miejsce Hrynia Duranowicza ustanowiono Semenia Wiwczarenkę z Uhrynowa górnego kuratorem marnotrawcy Onufrego Tereszkuna z Uhrynowa górnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1906

L. cz. A. 117/6 (3) (6347 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kutach ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Kirkorowicza kuratora Józefa Matusiewicza z Rybna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. P. VII. 337/1 (27) (6395 2—3)
Za marnotrawnego uznano Pawła Hłynskiego w Daszawie.
Kuratorem jego ustanowiono Jurka Babija w Daszawie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. L. VI. 14/6 (1) (6349 2—3)
Za umysłowo chorą uznano Teklę Radzikowską w Śliwkach.
Kuratorem jej ustanowiono Teofila Radzikowskiego w Śliwkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. 203/6 (4) (6346 2—3)
Michał Myckan Stefana uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Palija Jaremę w Czerhanówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. L. VI. 2/6 (5) (6348 2—3)
Zawieszoną nad Pawłem Nesplakiem z Kamienia kuratelę z powodu choroby umysłowej uchwałą z 1 marca 1906 Nc. IV. 42/6 uchylono.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 6 marca 1906.

L. cz. P. 111/6 (5) (6366 2—3)
Paraska zam. Menzatiuk włościanka z Zahajpola uznana marnotrawczynią. Kurator Hryć Nadurak Andrija, rolnik z Zahajpola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. P. 188/6 (4) (6378 2—3)
Nykołaj Huculak Nykołaja z Nowosielicy został uznanym marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Procia Palijczuka z Nowosielicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. L. VII. 3/6 (4) (6364 2—3)
Za marnotrawnego uznano Wasyla Miskowicza w Strzałkowie. Kuratorem jego ustanowiono Fedia Hładij w Strzałkowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 1 maja 1906.

L. cz. P. 149/6 (4) (6377 2—3)
Wasyl Motruk Andrija z Dżurowa został uznanym umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Jurka Nastiuka Hrycka z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. P. 161/6 (4) (6415 1—3)
Za umysłowo chorego uznano Józefa Zebzdę w Sarzynie, kuratorem ustanowiony Wojciech Zebzda z Sarzyny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 15. czerwca 1906.

L. cz. L. I. 1/6 (9) (6404 1—3)
Za marnotrawnego uznano Bartłomieja Cachro z Białego Dunajca.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Tatara z Białego Dunajca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 25 maja 1906.

L. cz L. 5/5 (6) P. 7/6 (1) (6342)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia na podstawie udzielonego przez d. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 18 listopada 1905 L. cz. Nr. IV. 1188/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Prosakiem w Łuce małej, z powodu stwierdzonego przez Sąd tut. marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Jana Hrycia Makarę w Łuce małej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 9 listopada 1905.

L. cz. P. IV. 175/6 (2) (6376)
Za umysłowo chorego uznano Stefana Chmiela z Łopuszan.
Kuratorem jego ustanowiono p. Jakóba Chmiela w Łopuszanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. L. V. 4/6 (4) (6400)
Za marnotrawcę uznano Mykietę Kindiaka w Suchostawie.
Kuratorem jego ustanowiono Stacha Wołosyna w Suchowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopeczyńce, dnia 13 lipca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 313/4 (6341 2—3)
Wzywa się uprawnionych aby do depozytów w masie Mosesa Scharfa w gotówce 39 kor. 80 hal. Marcina Kisielewskiego 3 udziały Nr. 142.915, 142.916 i 142.917 wartości po 20 kor. Klemensa Twerdego z Czortkowa w gotówce 7 kor. 33 hal. Jana Uszija ze S mańkowczyk w gotówce 20 hal. Dominika Brzozowskiego z Wygnanki w gotówce 90 hal. Kamila Klug w gotówce 10 kor. 52 hal. Antoniego Czernichowskiego z Wygnanki w gotówce 6 kor. 24 hal. i kancelisty Gołębiowskiego w przedmiocie 1 kubek srebrny w tutejszym c. k. gł. urzędzie podatkowym od zwyż 30 lat przechowanych prawa swe w przeciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni w tutejszym c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. Nc. VI. 206/4, B. 102/4 (4) (6401)
W sprawie uregulowania stanu hipotecznego parceli gr. lkat. 4634/1, stanowiącej realność whl. 540 ks. gr. gm. Niebyłów, tudzież parceli gr. lkat. 4634/2, stanowiącej realność whl. 605 tejże księgi grunt. odnośnie do arkusza zgłoszeń Nr 374 gminy Niebyłów na wniosek Połahny z Pyłypów Sołomczuk i tow. ustanawia się dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Iwana Pyłypów syna Hawryły i Anny z Pyłypowych Panisko kuratorem p. Wasyla Hłuszka, gospodarza w Niebyłowie.
Kurator ten zastępywać ma osoby, dla których ustanowiony został, w powyższej sprawie tak długo, dopóki one same w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kałusz, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. C. III. 250/6 (1) (6397)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Ligięzie, wniósł Jan Żółtański i spól. w Bochni skargę o 340 kor. 50 hal. na którą rozprawę na 7 września 1906 godz. $10^{1/4}$ sala Nr. 4 wyznaczono.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Michnik zastąpi go dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 129/6 (1) (6402)
Przeciw Funduszowi dominikalistów makowskich w Makowie wniosła Rozalia ze Stanaszków 1o Gieratowa 2o Pyrchałowa z Makowa Nd. 387 pozew o własność i intabulacyę parceli gruntowej l. kat. 2456 w Makowie.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12 września 1906 godzina 9 rano.
Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono adwokata dr. Zygmunta Zembatego w Makowie kuratorem
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Maków, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. Cw. 1436/6 (6) (6387)
Przeciw Anczlowi Funk i Ozyaszowi Kerschner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Zakład kredytowo komercyalny w Stanisławowie pozew o 300 kor. i 300 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Anczla Funka i Ozyasza Kerschnera, ustanawia się pana dr. Bachera, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. Cw. 2748/6 (1) (6388)
Przeciw Markusowi Dawidowi Stamler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Gabryela Goldberga pozew o 1200 kor. i 900 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Markusa Dawida Stamlera, ustanawia się pana dr. Liebesmanna, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. Cw. III. 2209/6 (1) (6409)
Przeciw Leisorowi Willner, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Bank krajowy Królestwa Galicyi Lodomeryi we Lwowie pozew wekslowy o 900 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Aleksandra Lisiewicza, adwokata we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 2 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 18/6 (2) (6322 3—3)
Na wniosek Nesi Diny Halberg kupcowej w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionego czeku Banku Preminger et Kornblüh w Buczaczu z dnia 3 czerwca 1905 Nr. 1132 opiewającej na 800 koron.

Posiadacza powyższego czeku wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. T. 17/6 (2) (6324 3—3)
Na wniosek Jana Wargoły wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów, 14 września 1905 na 400 kor. opiewającego, płatnego 14 maja 1906 na zlecenie Jana Wargoły akceptowanego przez Mikołaja Gaszpana, Tomasza Okulskiego, Antoninę i Michała Sołowijów.
Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Stanisławów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. T. IV. 10/6 (1) (6249 3—3)
Michał Żyrek, syn Wojciecha, wniósł podanie o uznanie za zmarłego Marcina Zyrka, syna Wojciecha, który żył i mieszkał przez jakiś czas w Żabnicy, przed 33 laty zaś wydalił się na robotę w niewiadome miejsce pobytu i od tej chwili żadnego śladu życia o sobie nie daje.
Wzywa się każdego, ktoby posiadał o nieobecnym jakie wiadomości, aby udzielił ich sądowi lub kuratorowi adw. dr. Schmindlingowi w Milówce, gdyż po upływie roku wydana będzie decyzya co do prośby o uznanie śmierci.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. Nc. VI. 74/6 (2) (6280 3—3)
Na prośbę Stanisława Dunin Kęplicza, c. i k. nadporucznika dragonów we Lwowie wdraża się amortyzacyę zaginionej temoż wrzekomo karty zastawniczej Nr. 12 834 na zastawiony przezeń 26 września 1905 roku w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu los państwowy z roku 1860 S. 16.348/5 na 200 koron.
Posiadaczy wymienionej karty zastawniczej wzywa się zatem, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu licząc, prawa swe do tejże tu tem pewniej wykazali, że po upływie tego czasu rzeczona karta zastawnicza na ponowny wniosek Stanisława Dunin Kęplicza uznaną zostanie za amortyzowaną.
C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I. Oddział IV.
Lwów, dnia 14 maja 1906.

G. Z. Nc. IV. 250/6 (6311 3—3)
Auf Ansuche des Leib (Leon) Rosenstock, Kaufman in Husiatyn (Galizien) wird das Verfahren zur Amortisierung des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen depotscheines (Darlehensreverses) Nr. 5511 über 640 Kronen der Lebens und Rentenversicherungsgesellschaft „der Anker" in Wien de dato Wien den 19. August 1901 über die Associationspolizze Nr. 45664 mit Quittungen über zusammen 30 1/4 Einalgen und Gegenversicherungspolizze Nr. 225.022 eingeleitet.
Der Inhaber dieses Depotscheines (Darlehensreverses) wird daher aufgefordert denselben binnen 1 Jahr vorzuzeigen und seine Rechte geltend zu machen widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.
K. k. Bezirksgericht, Abt. IV.
Husiatyn, den 10 Mai 1906.

G. Z T. II. 3/6 (1) (6290 3—3)
Über Ansuchen des Friedrich Liebersreg Kaufmanns in Wien III. Pfeferhofgasse 1-a de praes 21. Juli 1906 wird das Amortisierungsverfahren wegen des dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen von dem Gesuchsteller auf seine Ordre ausgestellten und girirten Wechsels de datto Czortków 28 Feber 1906 vom Wolf Horowitz in Czortków acceptirt am 28 Juni 1906 in Czortków zahlbar über 173 Kronen 88 Heller lautend, eingeleitet.
Der Innhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Verlautbarung des Ediktes aufgerechnet, diesem Gerichte vorzulegen widrigens dieser Wechsel nach Verlauf dieser Frist für amortisiert erklärt werden würde.
K. k. Kreisgericht, Abth. II.
Tarnopol, am 21. Juli 1906.

L. cz. T. 11/6 (2) (6323 3—3)
Na wniosek p. Arona Feuersteina, kupca w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej „Powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu na imię Arona Feursteina wystawionej na kwotę 2000 kor. opiewającej, Nr. 2260 oznaczonej okazicielowi płatnej.
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. T. 9/4 (8) (6321 2—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
Przed przeszło 30 laty wydalił się z miejscowośc Świdnik tutejszo - sądowego obwodu Wasyl Romańciów, urodzony w Świdniku dnia 9 stycznia 1863 syn Antoniego Romańciów i Maryi urodzonej Demków 1-o Romańciów, 2-o Baran, za zarobkiem i od tego czasu żadnej o nim n e ma wiadomości.
Gdy zatem przyjąć należy ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę matki Maryi 1-o Romańciów 2-o Baran postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Mikołajowi Przykowi, kandydatowi notaryalnemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 sierpnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 lipca 1906.

L. cz. T. 14/6 (9) (6277 2—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Stefana Grendowicza.
Stefan Grendowicz urodzony dnia 22 stycznia 1844 w Oleszycach, syn Ignacego i Anny Grendowiczów asentorowany został dnia 3 marca 1865 do wojska, gdzie służył przy 12 batalonie 5 kompanii 4 cugu strzelców polnych.
W wojnie prusko-austryackiej brał udział dnia 27. czerwca 1866 w potyczce pod Trautenau, w potyczce tej zaginął i od tej chwili zniknął wszelki ślad za nim.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Michała Grendowicza i Katarzyny Grendowicz jako matki i opiekunki niel. Grzegorza Grendowicza w Oleszycach mieście postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratowi panu adw. dr. Jakubowi Szłapie w Lubaczowie wiadomości o powyż wymienionym Stefanie Grendowiczu, którego równocześnie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, rozstrzygnie o uznanie za zmarłego St fana Grendowicza.
C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. T. 19/6 (3) (6383 2—3)
Na wniosek Jana Wangoły wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Łysiec 5 sierpnia 1904 na 100 kor. opiewającego, w 6 miesiącach od daty płatnego, na zlecenie Jana Wangoły akceptowanego, przez Michała Chornyka, syna Józefa.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 21 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 60/6 (6) (6371 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że dnia 14 stycznia 1906 w Sądowej Wiszni zmarła Etla Pillersdorf bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chai Kamerman nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Salamonem Landerem, ustanowionym dla nieobecnej Chai Kamerman.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. 503/5 (3) (6365 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Busku ogłasza, że w sierpniu 1905 w Rzepniowie zmarła Parańka Maciuk z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia za nieważne uznanego.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny zam. Laszkiewicz nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Maciukiem dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. A. VII. 236/6 10 (6411 1—3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 5 lutego 1906 zmarła Anna ze Stawków Sturm we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Sąd, nie znając pobytu ustawowego spadkobiercy Jana Krupińskiego, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem panem adwokatem dr. Weinem dla niego ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VII.
Lwów, dnia 4 sierpnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm 638 Stow. II. 165 1 (6361)
Protokowanie firmy.
Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Skałacie“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Skałat 13 czerwca 1906.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków swoich przez dostarczanie tymże gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Dyrekcya składa się z 3 członków i jednego zastępcy, a to:
1. Bernarda Tenenbauma, dyrektora i kasyera;
2. Scheiwacha Hirschhorna, dyrektora naczelnego;
3. Mennela Tenenbauma, dyrektora kontrolora;
4. Mosesa Horschhorna, zastępcy dyrektorów wszystkich kupców i właścicieli realności w Skałacie.
Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia dołączają swe podpisy. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.
Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie w wysokości trzykrotnej deklarowanego udziału.
Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc“ i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. Firm 381/6 Stow. I. 168 (6394)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Kałusz.
Brzmienie firmy dotychczasowe: Handels und Gewerbe Bank in Kałusz, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Zmiana firmy na: „Handels und Gewerbe Kasse in Kałusz registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, po polsku: „Kasa dla handlu i przemysłu w Kałuszu, Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką“.
Data wpisu: 6 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1906

L. cz. Firm. 266 6 Stow. I. 361 (6362)
Ogłoszenie.
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Busk.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu „Związek“ w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
Data statutu: 3 maja 1906.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Mozes Leib Bauer kupiec w Krasnem, Jakób Horowitz i Wolf Goldhaber kupcy w Busku jako dyrektorowie: Chaskel Schaffel kupiec w Busku i Jakób Weis krawiec w Busku jako zastępcy członków dyrekcyi.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy mają być umieszczone podpisy przynajmniej dwóch członków dyrekcyi.
Ogłoszenia: od stowarzyszenia pochodzące umieszczane będą w lokalu stowarzyszenia i jednym z dzienników we Lwowie wychodzących.
Udział członków: przynajmniej 40 kor.
Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości deklarowanego udziału.
Data wpisu 9 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. Firm. 676 Stow. II. 79. (6278)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członek dyrekcyi wystąpił: Wacław Wolski.
Członkiem dyrekcyi wybrany: Bronisław Łodziński.
Data wpisu: 24 lipca 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. Firm. 713 stow. II. 297. (6279)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Gródek Jagielloński.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gródku na Czerlańskiem przedmieściu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Michał Czekajło, Michał Chruściel, Józef Chmiel i Józef Łobodziec.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Franciszek Jezierski, kierownik szkoły w Gródku na Czerlańskim przedmieściu przełożonym zaządu Jędrzej Chmiel i Teodor Mońka, rolnicy w Gródku i ponownie Michał Chruściel członkami zarządu.
Data wpisu: 24 lipca 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. Firm. 327/6 Stow. I. 235. (6363)
Ogłoszenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 235 przy Spółce oszczędności i pożyczek w Wyżniaach stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi wystąpił ks. Józef Harra przełożony Zarządu w skutek przeniesienia się do innej parafii.
2. Członek dyrekcyi wybrany: ks. Jan Szlęzak przełożonym Zarządu na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Spółki w dniu 13 sierpnia 1905.
Data wpisu: 9 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. Firm. 132 Stow. II. 1060 (6333)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Dębica.
Brzmienie firmy: Towarzystwo dla wspólnego kredytu w Dębicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 11 czerwca 1906.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent, kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i gospodarstwie w drodze wzajemnego kredytu.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya Aron Beer i Markus Stempel przemysłowcy w Dębicy.
Podpis firmy (F. Z.) Firmę podpisują pod wyciśniętą stampilią obaj dyrektorze Aron Beer i Markus Stempel.
Ogłoszenia mają być pisemnie obwieszczone w lokalu towarzystwa i w siedzibie towarzystwa.
Udział członków po 50 kor.
Odpowiedzialność do potrójnej wysokości z deklarowanych udziałów.
Data wpisu: 13 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Firm. 554 pojed. XVII. 56/30. (6382)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Brzesko.
Brzmienie firmy: „J. M. Celnik“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mięszanych.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 4 sierpnia 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 562 Rg. A. I. 7. (6381)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Władysław Zdzisław Borucki, dzierżawa apteki pod złotym Lwem w Krakowie Ignacego Lesikowskiego“.
Właściciel (I.) Władysław Zdzisław Borucki w Krakowie.
Dzień wpisu: 4 sierpnia 1906.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 354/6 Stow. I. 486 (6391)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Nadwórna.
Brzmienie firmy: Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Zmiana statutu w przepisach § 1, 2, 3, 5, 6, 8, 9, 19, 21, 23, 25, 28, 42, 43, 49, 54 i 58, którą w księdze allegatów przeglądnąć można.
Data wpisu: 26 czerwca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 383 Stow. I. 134. (6386)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba Stowarzyszenia: Stanisławów.
Brzmienie firmy dotychczasowe: Bank dla handlu i przemysłu w Stanisławowie. Stow. zarej. z ogr. poręką — po niemiecku: Handels und Gewerbe Bank in Stanislau registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Zmiana firmy: Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Stanisławowie, Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką — po niemiecku: Handels- und Gewerbe Credit Anstalt in Stanislau, registri te Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Data wpisu: 6 lipca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. Firm. 367/6 Stow. I. 2 (6384)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Nadwórna.
Brzmienie firmy dotychczasowe: Bank dla handlu i przemysłu w Nadwórnie stowarz. zarej. z ogranicz. poręką.
Brzmienie firmy obecnie: Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Nadwórnie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Handels und Gewerbe Verein in Nadwórna registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.
Zmiana statutu w przepisach § 1, 2, 3, 5, 6, 24, 39, 40, 41, 44, 46 i 52 którą w ks ędze allegatów przeglądnąć można.
Data wpisu: 30 czerwca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 142 stow. 958 (6334)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Borowy“, że na walnem zgromadzeniu dnia 9 maja 1906 w miejsce Andrzeja Szeglowskiego, który do Ameryki wyjechał, wybrano Feliksa Czopa zastępcą przełożonego zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. Firm. 511 (6) (6319)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo handlowo-przemysłowe w Tarnobrzegu, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką, że na posiedzeniu Rady nadzorczej tegoż towarzystwa, odbytem 30. czerwca 1906 wybrano w miejsce dotychczasow-go członka Dyrekcyi, Michała Kubicy, który zrezygnował, członkiem Dyrekcyi Emila Kryłoszańskiego z Tarnobrzegu.

Rzeszów, dnia 21. lipca 1906.

L. cz. Firm. 361/6 Stow. I. 70 (6385)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu w przepisach § 1, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 16, 19, 20, 25, 26, 27, 29, 31, 34, 36, 46 i 49 którą można w księdze allegatów przeglądnąć.

1) Członek dyrekcyi wystąpił Abraham Aba Rapaport.

2) Członkowie dyrekcyi wybrani Izaak Nathansohn i Leibisch Fried.

Data wpisu: 2[illegible] czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 577 XVII. 134/63 (6380)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze hadlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „L. Zieleniewski, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Krakowie“.

Zmiana firmy na C. k. uprzyw. fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie.

Dzień wpisu: 4 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 55.881/906. (6359)

Rozpisanie dostawy.

Dostawa niżej wymienionych materyałów drzewnych, potrzebnych na rok 1907 zostanie rozdaną w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

około 350·0 m³ drzewa dębowego budulcowego i do mostów;
„ 200·0 m³ podkładów dębowych do zwrotnic o przekroju prostokątnym;
„ 200·0 m³ podkładów dębowych do zwrotnic o przekroju trapezowym;
„ 89·1 m³ drzewa trwałego tartego do budowy wozów;
„ 1173·5 m³ „ miękkiego „ „ „ „
„ 210·0 m³ „ twardego „ dla celów konserwacyi;
„ 925·0 m³ „ miękkiego „ „ „ „
„ 267·0 m³ „ budulcowego miękkiego;
„ 60·0 m³ łat rzniętych z drzewa miękkiego;
„ 20.000 stk. miękkich tyczek;
„ 10.000 „ łat miękkich okrągłych;
„ 24.000 m³ drzewa opałowego miękkiego;
węgla drzewnego twardego 11.000 hektolitrów.

Różne materyały drzewa jakoto: Drążki drewniane, styliska trzonki drewniane i z masy papierowej, słupki, miotły, podkładki, pipy drewniane, dźwignie z drzewa itp.

Oprócz tego zostanie rozdaną dostawa 91.500 sztuk progów dębowych i 60.000 sztuk progów sosnowych, potrzebnych dla okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Dostawę drzewa do mostów i pokładów do zwrotnic, jakoteż materyałów drzewnych dla celów konserwacyi, należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu 1907, a ukończyć z końcem czerwca 1907 r., progi natomiast muszą być dostawione w terminie od lutego do końca grudnia 1907 r. Wszystkie zaś inne materyały drzewne dla celów warsztatowych ma się dostawić na podstawie dotyczących szczegółowych warunków, jakoteż poszczególnej umowy.

Formularze ofert, wykazy gatunków, ilości i rozmiarów, potrzebnych materyałów, jakoteż ogólne i poszczególne warunki dostawy, można przejrzeć lub podjąć w biurze dla budowy i konserwacyi, lub w biurze dla służby warsztatowej podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, gdzie także bliższych wyjaśnień dotyczącej niniejszej dostawy zasięgnąć można.

Oferty mogą opiewać albo na całą rozpisaną ilość, albo też na część tejże. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie jest upoważnioną podnieść lub zniżyć o 15% zakontraktowaną ilość materyału.

Odnośnie do progów obowiązany jest oferent podać ilość jakoteż gatunek drzewa. Równocześnie z ofertą na progi lub inne materyały drzewne należy złożyć poręczne (wadyum) w wysokości 5% wartości oferowanego materyału w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Po przyznaniu zaś dostawy winna być kaucya w wysokości 10% wartości umówionego materyału w przeciągu 8 dni po otrzymaniu odnośnego listu umownego w powyż wymienionej kasie złożoną.

We wszystkich częściach wypełnione formularze ofert, do których podpisem opatrzone i ostemplowane szczegółowe wykazy dołączyć należy, ma się wnieść opieczętowane najpóźniej **do dnia 10 września b. r. do 12 godziny w południe** do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Zarówno oferta, jakoteż i załączniki muszą być ostemplowane marką na 1 koronę od każdego arkusza.

Oferty należy podzielić na sześć odrębnych grup i stosownie do tego zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę progów“, względnie napisem: „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa do celów konserwacyi“, lub „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów warsztatowych“, lub „Oferta na dostawę drzewa budulcowego i do mostów“, „Oferta na dostawę różnych materyałów drzewnych“, lub „Oferta na dostawę drzewa opałowego“.

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy, a mianowicie co do progów według warunków wyszczególnionych we formularzu oferty „franko wagon“ stacyi Grybów albo Trzebinia, a co do reszty materyałów drzewnych „franko wagon“ w jednej lub kilku stacyach c. k. kolei państwowych, które jednak dokładnie wymienione być muszą.

Oferent jest związany ofertą przez 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Oferentom przysłuża prawo być przy komisyjnym otwarciu ofert, które nastąpi dnia 11 września b. r. o godz. 10 przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Oferty wniesione po powyższym terminie, nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania lub też zawierające niedokładne dwuznaczne lub nie dla każdego zrozumiałe daty, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 15 sierpnia 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

(6172 3--3)

Ogłoszenie.

Kierownictwo miejskiej kolei elektrycznej rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na roboty ziemne wraz z ułożeniem toru kolei elektrycznej w ulicach: Krzyżowej, Szymonowicza i 29-go Listopada na długości około 2 km.

Panowie przedsiębiorcy, którzy pragną się podjąć wyż wymienionych robót, wniosą swe oferty wraz z kwitem złożonego w kasie miejskiej wadyum (5% sumy kosztorysowej) w Departamencie III Magistratu król. stoł. miasta Lwowa najpóźniej do dnia 18 sierpnia b. r. godzina 11 przed południem.

Bliższych szczegółów udziela w godzinach przedpołudniowych kierownictwo miejskiej kolei elektrycznej, ul. Kopernika l. 43.

We Lwowie, dnia 7. sierpnia 1906.

Inż. Dyduszyński.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 55.904 II. (6317)

Rozpisanie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową na dostawę wyszczególnionych poniżej kożuchów dla podurzędników i sług c. k. austryackiej kolei państwowej okręgu dyrekcyjnego krakowskiego na czas od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1907 i zaprasza w tym celu PP. przemysłowców do wnoszenia ofert **najdalej do dnia 10 września 1906 godzina 12 w południe.**

Ilość kożuchów w powyżej oznaczonym okresie jednorocznym dostarczyć się mających wynosi:

428 długich kożuchów krytych;
190 futrzanych kurtek krytych szarem suknem, w tej liczbie
130 sztuk z czarnych a
60 sztuk z białych skórek
25 futrzanych kurtek krytych niebieskiem suknem.

Dostawa ta obejmuje wykonanie kożuchów i kurt z materyału przez dostawcę dostarczyć się mającego i obszywanie krytych kożuchów i kurt suknem, którego Zarząd kolejowy dostarczy.

Materye wierzchnie, podszewki i inne dodatki otrzymywać będzie dostawca w jednym z c. k. magazynów materyałów kolei państwowej, lub też franko dworzec najbliższej stacyi kolei państwowej gotowe zaś uniformy etc. dostawiać ma dostawca franco do jednej ze stacyi kolei państwowej, z której takowe na miejsce odbioru kosztem Dyrekcyi wysyłane będą.

Formularze ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy oraz wykazy unormowanego wymiaru wierzchnich materyi na kożuchy kryte, podszewek i innych dodatków wydaje oddział II dla spraw prawnych i ogólno administracyjnych podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych

Wzory poszczególnych części ubrania można obejrzeć w c. k. Magazynie materyałów kolei państwowych w Nowym Sączu.

Oferentom wolno się ubiegać o dostawę wszystkich wyszczególnionych powyżej kożuchów lub też o dostawę tylko jednego lub dwóch gatunków tychże. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie natomiast prawo oddania całkowitej dostawy jednemu oferentowi lub też częściowo pomiędzy więcej oferentów, a nawet prawo nie uwzględnienia żadnej oferty.

Dalej zastrzega sobie Dyrekcya kolei państwowej prawo swobodnej decyzyi przy ocenieniu oferty a mianowicie prawo uwzględnienia nietylko ceny ale także pewności i zdolności oferentów do dotrzymania warunków dostawy, przyczem pierwszeństwo mieć będą oferenci w okręgu służbowym podpisanej c. k. Dyrekcyi zamieszkali.

Należycie wypełnione oferty tak co do cen, jakoteż co do innych szczegółów opatrzone własnoręcznym podpisem oferenta i stemplem za 1 kor. od każdego arkusza przesłać należy wraz z ewentualnymi załącznikami w opieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę towarów kuśnierskich“ na ręce naczelnika urzędów pomocniczych c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najdalej do dnia 10 września 1906 godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 września 1906 o godzinie 9 rano, w biurach oddziału II. podpisanej c. k. Dyrekcyi, przyczem oferenci mogą być obecni.

Oferta obowiązuje oferentów przez 6 tygodni licząc od dnia 10 września 1006.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, w sierpniu 1906.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 82.642/III.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend ausgewiesenen Holzmaterialien wird für das Jahr 1907 im Offertwege vergeben und zwar:

1. Holzmaterialien für Bahnerhaltungszwecke:

287 m³ Eichen-Brückenhölzer,
401 m³ „ Extrahölzer,
67 m³ „ Bauhölzer,
198 m³ „ Schnitthölzer,
44 m³ „ Säulen,
30 m³ „ Pfähle, rund, geschält von Rinde,
252 m³ Tannen-Bauhölzer,
707 m³ „ Schnitthölzer,
14 m³ Fichten-Schnitthölzer,
147 m³ Kiefer-Bauhölzer,
467 m³ „ Schnitthölzer,
250150 m runde Waldlatten aus Tannen- oder Fichtenholz,
21075 m runde Verdichtungsstäbe aus Tannen- oder Fichtenholz.

2. Holzmaterialien für Werstättenzwecke:

50 m³ Eichen-Bretter,
298 m³ „ Pfosten,
1028 m³ Fichten- und Tannen-Bretter,
836 m³ Tannen-Pfosten,
796 m³ Kiefer-Bretter- und Pfosten,
18000 m³ Buchen-Scheitrholz,
12000 m³ Weiches Scheiter- oder Prügelholz, unter besonderer Angabe, dieser zwei Sorten im Offert,
360 Wagenladungen Weiches Schwartenholz,
7000 m³ Buchen-Holzkohle.

3. Diverse Holzartikel:

500000 Stück Dachschindeln aus Tannenholz,
2000 „ Schneeschaufeln aus Rothbuchenholz,
300 „ Hebebäume aus Weissbuchenholz,
17500 „ Diverse Stiele aus Weissbuchenholz,
50000 „ Ruthenbesen aus Birkenruthen,
600 „ Durchsteckstangen aus Weissbuchenholz, geschält von Rinde,
4000 „ Bremsknüttel aus Weissbuchenholz, geschält von Rinde.

Ausser dem gelangt auch die Lieferung des auf den Linien der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg, erforderlichen Bedarfes an **trapezförmigen Oberbauschwellen** pro Jahr 1907 und zwar:

154000 Stück Eichen- und Kieferschwellen nach Type 2/2a unter welchen höchstens 5% (fünf Perzent) nach Type 2a sich befinden kann.
20100 Stück Eichen- und Kieferschwellen nach Type 3 á 2:4 m lang.
2000 Stück Eichenschwellen $\frac{15+20}{2}$ cm. breit, 14 cm. dick, á 2·3 m. lang für Lokalbahn Borki wielkie-Grzymałów.
5000 Stück Eichenschwellen $\frac{15+20}{2}$ cm. breit, 14 cm. dick, à 2·3 m. lang für Lokalbahn Lemberg Jaworów.

Die Ablieferung obigen Holzmaterialien und Oberbauschwellen hat spätestens Ende März 1907 zu beginnen und muss zu den in bezüglichen Offertformularen festgesetzten Termine effektuirt werden.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformularien und Deteilausweise über die benöthigten Gattungen, Mengen, und Dimensionen sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto per Post bezogen werden.

Die Offerte können sich etweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Teil desselben erstrecken, mindestens aber muss das Anbot auf ein ganzes Quantum einer Holzgruppe, welches im betreffende Bedarsausweise sumarisch angegeben erscheint, ung theilt lauten.

Rücksichtlich der Oberbauschwellen hat jeder Offerent die von ihm zur Lieferung angebothene Schwellenanzahl unter Bezeichnung der vorgeschriebenen Holzgattung und Type im Offert anzugeben.

Die diesbezüglichen auf vorerwähnten Formularien ausgefertigten Offerte sammt betreffenden Bedarfsausweisen mit je 1 Krone Stempelmarke per Bogen versehen, sind versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung von diversen Holzmaterialien pro Jahr 1907 längstens **bis 10 September l. J. 12 Uhr Mittags** bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einzubringen.

Die Preise für sämmtliche, vorstehends angeführte Materialie sind franko Waggon eine oder mehrere **namentlich** anzufürende Stationen der k. k. Statsbahnen in Galizien inklusive aller Spesen anzugeben, und werden in diesen Stationen die für Ablegung der zuliefernden Hölzer erforderlichen Depôtplatze dem Lieferanten **nur nach Thunlichkeit** zur Verfügung gestellt.

In diesen Ablieferungsstationen werden aber die sub Post 1 und 3 benannten Hölzer für Bahnerhaltungszwecke **nicht übernommen,** sondern wird deren Übernahme in Quali und Quanto erst in den laut bezüglichen Bedarsausweises und Vorteilers nahmhaft genannten Bestimmungsstationen stattfinden, wohin diese Hölzer der Lieferant selbst von den Ablieferungsstationen im Frachtfreien Regiewege abzusenden haben wird.

Betreff der Materialien für Werkstättenzwecke ad Post 2 gelten die Bestimmungen des bezüglichen Offertformulares.

Die Preise für Lokalbahnschwellen sind **franko Wagon eine namentlich** anzuführende **Station der vorangeführten Lokalbahnen** inkl. aller Spesen anzugeben.

Die Preise für Oberbauschwellen sind separat für jede Type **franko Wagon Station Zadwórze** als Imprägnirungsanstalt inklusive aller Spesen anzugeben, und für den Transport derselben bis zur dieser Station, wird den Lieferanten auf k. k. Staatsbahnen die bestehende Regiefracht von 0·2 Heller per 100 Kilogramm und 1 Kilometer, unter Anrechnung des Minimalfrachtsatzes von 8 Heller per 100 Kilogramm zugestanden. Die Berechnung und Bezahlung dieser Regiefracht, sowie die näheren Bedingungen, unter welchen dieselbe Anwendung findet, erscheinen in bezüglichen Offertformularien ganz genau angegeben.

Zur Sicherstellung der Augebote über Oberbauschwellen und alle sub Post 1 u. 2 vorangeführten Holzmaterialien für Bahnerhaltungs- und Werkstättenzwecke haben die Offerenten bei Vorlage der bezüglichen Offerte **gleichzeitig ein Vadium in der Höhe von 5%** des Lieferungswertes im barem Gelde, oder in den sub. Art. 5 Punkt 2, der Allgemeine Lieferungsbedingnisse angegebenen Wertpapieren bei der Kassa der k. k. Statsbahndirektion Lemberg zu hinterlegen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei die Oferte rücksichtlich des ganzen offerierten Quantums oder nur eines Teiles desselben zu acceptieren oder ganz abzulehnen.

Die Offerenten bleiben mit ihren Anboten vom Schlusse des Offerteinreichungstermines durch sechs Wochen gebunden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion am 11 September l. J. um 10 Uhr Vormittags statt, und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem vorstehendes festgesetzten Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, am 10 August 1906.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(6276)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1907 rozpisuje się za ofertami dostawę następujących materyałów drzewnych, a mianowicie:

1. Materyały drzewne dla konserwacyi kolei.

287 m³ dębowego budulca mostowego,
401 m³ dębowych podkładów rozjazdowych,
67 m³ dębowego budulca zwykłego,
198 m³ „ tartego materyału,
44 m³ dębowych słupów
30 m³ „ pali okrągłych ściosanych z kory,
252 m³ jodłowego budulca zwykłego,
707 m³ „ tartego materyału,
14 m³ smerekowego tartego materyału,
147 m³ sosnowego budulca zwykłego,
467 m³ „ tartego materyału,
250150 m łat okrągłych z jodły lub świerka,
21075 m łat okrągłych z jodły lub świerka do sztachetów.

2. Materyały drzewne dla warsztatów.

50 m³ dębowych desek,
298 m³ „ brusów,
1028 m³ smerekowych i jodłowych desek,
836 m³ jodłowych brusów,
796 m³ sosnowych desek i brusów,
18000 m³ bukowego drzewa opałowego,
12000 m³ miękkiego drzewa opałowego łupanego, albo okrąglaki, przy osobnym podaniu tych dwóch sort w ofercie,
360 wagonów miękkich odpadów z tartaków,
7000 m³ węgla z drzewa bukowego,

3. Różne artykuły drzewne.

500000 sztuk gontów jodłowych,
2000 „ łopat do śniegu z drzewa bukowego,
300 „ kołów do podnoszenia,
17500 „ stylisk obrobionych z drzewa grabowego,
50000 „ mioteł z prętów brzozowych,
600 „ drągów grabowych z kory ściosanych,
4000 „ drążków z kory ściosanych do hamowania.

Oprócz tego rozpisuje się na rok 1907 dla potrzeby szlaków w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, dostawę **zwykłych progów,** i tak:

154000 sztuk progów dębowych i sosnowych typu 2/2a pomiędzy którymi może się znajdować najwyżej 5% typu 2a.
20100 sztuk progów dębowych i sosnowych typu 3 po 2·4 m długości.
2000 sztuk progów dębowych $\frac{15+20}{2}$ cm. szerokich, 14 cm. grubych, po 2·3 m. długich dla kolei lokalnej Borki wielkie Grzymałów.
5000 sztuk progów dębowych $\frac{15+20}{2}$ cm. szerokich, 14 cm. grubych, po 2·3 m. długich dla kolei lokalnej Lwów-Jaworów.

Dostawa wyżwymienionych materyałów drzewnych i zwykłych progów ma się rozpocząć w marcu 1907 i ma być całkowicie uskutecznioną w terminach, które są podane, w dotyczących formularzach ofertowych.

Dotyczące formularze ofert i szczegółowe wykazy potrzebnych materyałów, ich ilości i wymiarów, jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawy mogą być przejrzane i podjęte w podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też mogą być na żądanie przesłane na wskazane miejsce za uiszczeniem porta pocztowego.

Oferty mogą obejmować całą rozpisaną ilość lub też tylko pewną część rozpisanej dostawy, najmniej jednak muszą opiewać na całą nierozdzielną ilość jednej grupy drzew, która to ilość jest podaną w dotyczącym wykazie zapotrzebowania dla każdej pojedynczej grupy.

Przy progach zwykłych powinien oferent podać ilość, przepisany rodzaj drzewa i typu ofiarowanych progów.

Dotyczące na wyżwymienionych formularzach wygotowane oferty należy, wraz z podpisanymi wykazami zapotrzebowania zaopatrzyć stemplami po 1 koronie od arkusza i wnieść opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę różnych materyałów drzewnych na rok 1907“ najpóźniej **do dnia 10 września b. r. godzina 12 w południe** do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Ceny za wszystkie wyżwymienione materyały drzewne mają być podane z przystawą i wszystkiemi kosztami, franco wagon do jednej lub więcej stacyj c. k. kolei państwowych w Galicyi, które imiennie podać należy.

W tych stacyach będą dostawcom potrzebne placy do złożenia dostarczyć się mających materyałów drzewnych, tylko w miarę możności do użytku oddane, jednak dowiezione do tych stacyj materyały drzewne dla konserwacyi kolejowej, wykazane pod pozycyą 1 i 3 nie będą tam odebrane, lecz odbiór ich będzie uskuteczniony dopiero w stacyach przeznaczenia, podanych w odnośnych wykazach zapotrzebowania, dokąd materyały te dostawcy będą obowiązani odesłać jako towar dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie bez opłaty przewozowego.

Co się tyczy materyałów drzewnych dla warstatów pod poz. 2 obowiązywać będą postanowienia zawarte w odnośnym formularzu ofertowym.

Cena za progi dębowe dla kolei lokalnych ma być podaną z przystawą i wszystkiemi kosztami **franko wagon stacya na wyż wymienionych kolejach lokalnych** z wymienieniem dokładnem tej stacyi.

Ceny za zwykłe progi dębowe mają być podane osobno dla każdego typu z przystawą i wszystkiemi kosztami **franco wagon stacya Zadwórze** jako zakład impregnacyjny i dla transportu tychże do tej stacyi będzie dostawcom przyznany na liniach c. k. kolei państwowych przewóz za istniejącą zniżką (Regiefracht) 0·2 h. za 100 kg. i 1 kilometr za zarachowaniem najniższej należytości przewozowej 8 halerzy za 100 kiliogr.

Obliczenie i zapłacenie tej należytości przewozowej, jakoteż bliższe warunki pod któremi ta taryfa będzie mieć zastosowanie są podane w odnośnych formularzach ofertowych całkiem dokładnie.

Jako zabezpieczenie dotrzymania ofert na dostawę progów dębowych, jakoteż wszystkich pod poz. 1—2 wyszczególnionych materyałów drzewnych dla konserwacyi kolei i warstatów mają oferenci przy wniesieniu ofert **równocześnie złożyć wadyum w wysokości 5 prc.** wartości oferowanych progów, lub materyałów drzewnych w gotówce, lub w papierach wartościowych, podanych w art. 5 punkt 2 ogólnych warunków dla dostawy materyałów, w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że oferenci będą związani deklaracyą ofertową przez sześć tygodni, licząc od końcowego terminu dla wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którem oferenci mogą być obecni nastąpi dnia 11 września b. r. o godzinie 10 przed południem w biurze podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż oznaczonym terminie, lub nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na jedno stypendyum na 210 koron rocznie, dla uczącej się młodzieży zapisem ś. p. Sylwestra Antoniego Brzezińskiego ustanowione.

Warunki osiągnięcia są następujące:

1. Nazwisko i pochodzenie polskie bez różnicy obrządków, ubogi stan rodziców, urodzenie we wschodniej części Galicyi, oraz uczęszczanie do gimnazyum we Lwowie, Brzeżanach lub w Złoczowie.

2. Młodzież imienia Brzezińskich i Krechowieckich przy równych kwalifikacyach ma mieć pierwszeństwo.

3. Ci, którzy stypendyum otrzymają, obowiązani będą według woli fundatora przykładać się do nauki dziejów, literatury i archeologii polskiej i w tej mierze oprócz zaświadczeń szkolnych, każdego roku kuratoryi przedkładać pisemną rozprawę.

Młodzież ubiegająca się o to stypendyum, ma się zgłosić listami frankowanymi opatrzonymi świadectwem ubóstwa, zaświadczeniem szkolnem z ostatniego półrocza po dzień 8 września 1906 r. do p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach, poczta Krasne.

Dokumenta dołączone za oznaczeniem miejsca pobytu, będą zwrócone w razie nieuwzględnienia bez odpowiedzi.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.